NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Wielkie Dzieło Wymaga Wielkiego Poświęcenia

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 225. ŚRODA, DNIA 27-GO WRZEŚNIA, (WEDNESDAY, SEPTEMBER 27). 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

MASOWA UCIECZKA WIĘŹNIÓW

PREZYDENT ROOSEVELT PRZYBĘDZIE DO CHICAGO.

Legjon Amerykański Przygotowuje Olbrzymie Przyjęcie.

Otrzymano tu wczoraj wieczorem wiadomość z Washingtonu, donoszącą, że prez. Roosevelt zdecydował się wreszcie przyjąć zaproszenie Legjonu Amerykaskiego i w poniedziałek przybędzie do Chicago, aby powitać delegatów na krajową konwencję tej organizacji.

Plany podróży do Chicago i pobytu w Chicago są narazie trzymane w tajemnicy. Dowiedziano się jedynie, że Prezydent wyruszy z Hyde Park, N. Y. w niedzielę, a do Chicago przybędzie w poniedziałek. Na otwarciu pierwszej sesji konwencji prez. Roosevelt wygłosi mowę i we wtorek rano powróci do Washingtonu.

Naczelny komendant Legjonu Amerykańskiego, Louis A. Johnson otrzymywszy tą wiadomość, zawezwał na naradę obecnych w Chicago komendantów stanowych Legjonu Amerykańskiego i przystąpił natychmiast do opracowania planów olbrzymiej demonstracyj na cześć Pierwszego Obywatela kraju i wspaniałego przyjęcia, jakie Legjon pragnie urządzić prez. Rooseveltowi.

Komendant Johnson powiedział: — „Konwencja chicagoska Legjonu Amerykaskiego będzie największem zgrupowaniem członków jednej organizacji. Do Chicago przybędzie prawdopodobnie 300,000 członków Legjonu i ich żon."

Kwestja płacenia bonusu weteranom zostanie postawiona na drugim planie i nie będzie omawiana zupełnie na mającej się odbyć w przyszłym tygodniu konwencji weteraskiej. Program Legjonu Amerykańskiego jest następujący: Potężna marynarka wojenna, odpowiednia armja, rozwój handlowej floty napowietrznej, jako rezerwa dla lotnictwa wojskowego. Legjon domaga się bezpłatnej opieki lekarskiej i bezpłatnych szpitali dla bezrobotnych weteranów. Ameryka musi być odpowiednio przygotowana na wypadek przyszłej wojny.

Z Miasta Tampico Pozostały Tylko Stosy Ruin.

Bezradna Ludność Oczekuje Na Pomoc Amer. Czerwony Krzyż Daje $25,000.

Tampico, Meksyk, 27. września. (Prasa Stow.) — Po katastrofie huraganu pozostały tu tylko ruiny. Komunikacja kolejowa do miasta jest odcięta, gdyż na torach kolejowych leżą stosy zawalonych drzew. W niektórych miejscach tory pokryte są wodą i przejazd pociągów jest niemożliwy. Władze obliczają, że w czasie huraganu zginęło w zawalonych budowlach 54 osoby, a około 1,500 jest rannych. Są to tylko przypuszczenia, gdyż nikt nie będzie mógł ustalić dokładnej listy strat w ludziach, albowiem ciała zabitych uniosła woda.

Obraz, jaki przedstawia się oczom pilota z aeroplanu, jest straszny. Z budynków mieszkalnych, a nawet z silnych betonowych konstrukcyj, pozostały kupy gruzów. Żelazne węzła budowlane sterczą wśród gruzów jak cienkie druty powyginane ręką człowieka.

Ludność miejscowa, której grozi głód i epidemja chorób zakaźnych, radzi sobie jak może, lecz wiele uczynić nie jest w stanie, gdyż brak żywności i dachu nad głową przeraża ją. Stwierdzono, że zapasy żywności, jakie się pozostały w mieście po katastrofie, wystarczą na trzy dni najwyżej. Pociągi z żywnością i odzieżą, wysłane ze stolicy Meksyku, nie będą mogły prawdopodobnie przybyć na czas do zrujnowanego przez huragan miasta.

Z Washingtonu otrzymano tu wiadomość, że Amerykański Czerwony Krzyż wyasygnował $25,000 na akcję ratunkową w Tampico i wezwał biura Czerwonego Krzyża w innych miastach, aby zajęły się zbieraniem datków na ratunek Tampico. Władze amerykańskie stwierdziły, że wśród zabitych niema ani jednego Amerykanina.

SKARGI POLAKÓW NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM NA FORUM LIGI NARODÓW.

Warszawa, 27. września. — Na porządku obrad rozpoczętej w dniu 23 bm. sesji Rady Ligi Narodów figuruje, jak zwykle, kilka spraw, wynikłych z tytułu kierowania do Genewy petycji z polskiej i niemieckiej części Górnego Śląska.

Z dziedziny spraw z polskiego Śląska będzie kontynuowane rozpatrywanie petycyj, dotyczących przepisania prawa własności szpitala w Rybniku. W tej sprawie rząd polski wysłał memorjał, w którym wskazuje, iż całe poruszone przez skarżących zagadnienie niema wogóle nic wspólnego z problemem ochrony mniejszości narodowej.

Druga sprawa G. Śląska to petycja, którą złożył p. Gwido Bieniek, domagający się odszkodowania za wydalenie go z Polski. Analogiczną skargę p. Bieńka rozpatrywał Sąd Najwyższy w Warszawie i wydał orzeczenie, które przesłano do sekretarjatu Ligi Narodów. Sądzić należy, że Rada Ligi Narodów przyjmie ten wyrok do wiadomości, unikając wtrącania się w czysto wewnętrzne sprawy Polski.

Nieco innego rodzaju skargi wpłynęły do Genewy z niemieckiego Śląska Opolskiego. Na pierwszem miejscu znajduje się petycja Związku Polaków w Niemczech, omawiająca złośliwe antymniejszościowe tendencje niemieckiego dekretu wyborczego, wymagającego składania pod listami kandydatów do parlamentu aż 60,000 podpisów, tylko w tym celu, ażeby władze mogły odpowiednio ustosunkować się do podpisujących listę polską.

Druga petycja Zw. Polaków w Niemczech dotyczy sprawy polskiego zgromadzenia politycznego w Wielkich Strzelcach. Nadprezydent prowincji opolskiej dr. Lukaschek zakazał odbycja zgromadzenia, oświadczając organizacjom, iż woli „skargę w Genewie, niż dwa trupy na wiecu." Zajście to jaskrawo malujące stopień bezpieczeństwa ludności polskiej w Niemczech będzie miało w Genewie szeroki rozgłos.

Trzecia wreszcie skarga ze Śląska Opolskiego dotyczy zamordowania śp. Piecucha z Potempy, dając znów cały szereg charakterystycznych rysów dla utraty wszelkiego poczucia bezpieczestwa i zaufania do władz ze strony ludności polskiej. Jak wiadomo morderców Piecucha sąd niemiecki ułaskawił a ludność niemiecka budowała im bramy triumfalne.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Moskwa fetuje obecnie pułk. Lindbergha i jego małżonkę, córkę jednego z bardziej znanych w Ameryce kapitalistów, p. Morrow, który zmarł przed dwoma laty. Aby gościom dogodzić, oddana im do rozporządzenia wspaniały apartament w pierwszorzędnym hotelu, a w pokojach, w których pp. Lindberghowie mieszkać będą pięć dni, poustawiano pozłacane meble z dworu carskiego. Moskwa umie przyjmować wybitnych gości. Jeżeli chce pokazać przybyszom ładną stronę Rosji, wprowadza ich do pałaców carskich, sadza na fotelach carskich i podejmuje w apartamentach, gdzie generałowie carscy urządzali sobie znane „pohulanki". Czemu Stalin nie pokaże produktu rządów komunistycznych — skrajnej nędzy ludu?

* * *

Wszystkie niemieckie pisma nawołują do subskrypcji 5 proc. bonów niemieckiej poczty. Na czele konsorcjum stoi bank Rzeszy i pruski bank państwowy. Znamiennem jest co podkreślamy, że do konsorcjum należą następujące firmy żydowskie: S. Bleichroeder, Hardy et Co., Lazard Speyer-Elissen, Simon Hirschland Lincoln Menny-Oppenheimer, Sal, Oppenhaimer jun. et Cie, Strauss et Co., J. Dreyfus et Co., Mendelsohn et Co., Gebr, Arnhold, Jakob S. H. Stern, M. M. Warburg et Co., A. Levy i Anton Kohn.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 27 września: ŚS. Kosmy i Diamiana.

Jutro, czwartek, 28 września: Św. Wacława.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:43.
Zachód słońca o godz. 5:39.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę częściowo pochmurno, oraz cokolwiek chłodniej. We czwartek pogoda i cieplej. Umiarkowany, północny wiatr we środę.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 12-ej w południe, 74 stopnie; najniższa dziś o godzinie 2-ej w nocy, 57 stopni.

TAM, GDZIE SZALAŁ HURAGAN.



Widok jednej z ulic w Tampico, wielkim porcie meksykańskim, obróconym w kupę gruzów przez tropikalny huragan, jaki szalał tam w niedzielę w nocy. Zabitych i rannych liczą na tysiące, a szkody materjalne na dziesiątki tysięcy dolarów. Około 700 Amerykanów mieszkaw Tampico. Los ich jest niewiadomy.

Cermak Przeczuwał i Obawiał Się Śmierci z Rąk Gangsterów.

Mówi o Tem w Sądzie Jego Specjalny Policjant.

Zmarły mayor Antoni J. Cermak obawiał się, że jeden z pachołków Capone'a, znany jako „Little New York", został sprowadzony do Chicago, aby go zabić i dla tej przyczyny nakazał najazd zeszłego grudnia na t. zw. główną kwaterę gangsterów w jednym z budynków biurowych w śródmieściu. Podczas tego najazdu, detektyw Harry Lang postrzelił i zranił ciężko Franka Nitti'ego, krewnego Capone'a i jednego z liderów dawnej szajki Capone'a i Lang staje obecnie przed ławą przysięgłych w sądzie kryminalnym sędziego Thomasa J. Lynch'a jako oskarżony o napad w zamiarach morderczych.

Harry Miller, wydalony policjant i towarzysz Langa w specjalnym oddziale policyjnym zmarłego mayora, opowiedział o obawach Cermaka co do gangsterów Capone'a. Millera powołano wczoraj na świadka sądu, kiedy podprokurator stanowy Dougherty powiedział, że nie ręczy za jego zeznania.

Cytuje mayora Cermaka.

Miller zeznał że mayor Cermak powiedział mu, iż „przez swoich tajnych agentów dowiedział się, że syndykat gangsterski sprzysiągł się na jego życie i że sprowadził w tym celu z New Yorku Louisa Campagnię („Little New York")".

Mayor powiedział mi — Miller ciągnął dalej — że gangsterzy postanowili go zgładzić, ponieważ starał się przepędzić z miasta „hoodlumów" przed otwarciem Wystawy Światowej.

Jakkolwiek Miller zaświadczył, że mayor Cermak sam podał mu lokację kwatery syndykatu gangsterów, nie złożył on żadnych zeznań co do pogłosek, jakoby Ted Newberry, wódz gangsterów z pónocnej części miasta, namawiał Langa, aby zamordował Nitti'ego, który był jego rywalem w świecie podziemnym. O tych pogłoskach Miller zeznawał poprzednio przed Grand Jury.

„Instrukcje od Cermaka."

Zeznania dotyczące osobistych instrukcyj od Cermaka co do najazdu na kwaterę gangsterów, złożył Miller podczas krzyżowej egzaminacji przez adwokatów reprezentujących Langa. Powiedział między innemi, że mayor Cermak podał mu numer pokoju Nitti'ego i poddał sugestję, aby najazd wykonać w poniedziałek, jako dzień wypłat u gangsterów.

Miller powiedział dalej, że podczas najazdu Lang i inni wpadli pierwsi do pokoju i że stojąc za drzwiami, usłyszał trzy strzały.

„Wpadłem do środka" — mówił — „i zobaczyłem Nitti'ego broczącego krwią na podłodze, a Lang, postrzelony w ramię, powiedział „Nitti mnie postrzelił". Zobaczyłem rewolna podłodze i schowałem go do kieszeni."

Miller zeznał, że zaraz potem poszedł z raportem do mayora Cermaka i że szef detektywów Schoemaker pokazał mu rewolwer odebrany Langowi, z którego nie strzelano.

Nitti jako świadek.

Sam Niti, który zajął miejsce świadka po Millerze, dał swoją wersję najazdu. „Byłem w swojem biurze kilka chwil, kiedy czterech ludzi z rewolwerami weszło do środka oznajmiając, że są funkcjonarjuszami policji. Wywołano mnie do drugiego pokoju, gdzie sierżant Callahan, który zdawał się być nerwowym, kazał mi wypluć kawałek papieru, jaki miałem w ustach, i miał mnie zrewidować kiedy Lang wpadł do pokoju i zaczął strzelać do mnie raniąc mnie trzykrotnie."

Sierżant Callahan przyznał, że najazdu dokonano bez warantu na aresztowanie Langa.

Prokuratorja zamknęła wczoraj swoje wywody i obrona miała wprowadzić dzisiaj swoich świadków. Oczekiwano, że jednym z nich będzie sam oskarżony, Harry Lang.

Po raz pierwszy od czasu, kiedy królowa Saby przyniosła dary dla króla Salomona, królowa etjopska przybyła z wizytą do Palestyny. Jest nią cesarzowa Oizero Menen z Abisynji, odbywająca pielgrzymkę do świątyń chrześcijańskich.

Trzem Prawnikom w Procesie Malone Grozi Więzienie.

Trzej prawnicy, którym zagrożono więzieniem za fałszywe odpowiedzi w czasie poprzednich przesłuchów, posłani zostali z powrotem przed ławę federalnych sędziów wielkoprzysięgłych aby jeszcze raz złożyć zeznania w sprawie Wm. H. Malone z Park Ridge, b. przewodniczącego stanowej komisji podatkowej, oskarżonego o nadużycia podatkowe.

Trzej oskarżeni adwokaci są: John W. Ellis, jeden z najbardziej wytrawnych prawników w Chicago; Henry L. Blim i Frank L. Tuttle.

Jako dobrzy przyjaciele Malone'a, prawnicy udali się do sądu federalnego, aby zeznawać w obronie oskarżonego i przysięgli, iż „mówić będą prawdę i tylko prawdę." Ponieważ stwierdzono, iż prawnicy nie zeznawali prawdy, władze sądowe zamierzają ich ukarać więzieniem za krzywoprzysięstwo.

Czwarty świadek w tym procesie, Wm. F. McCoughey, Jr., z Park Ridge, również przyjaciel Malone'a, został wczoraj wezwany przez sędziego Barnes'a do sądu, aby się wytłumaczył, dlaczego złożył poprzednio fałszywe zeznania.

Władze stanowe, posiadając poszlaki, starają się udowodnić, że McCoughey w ciągu dwóch lat był w posiadaniu $50,000 należących do Malone'a dlatego, aby Malone nie potrzebował płacić podatku dochodowego. Malone jest obecnie w Europie na wywczasach.

Adwokat Tuttle, jak sam zeznaje, otrzymał od kompanji Pullman $15,000 za „uregulowanie" podatku i drugie $15,000 za pomoc w wniesieniu wykazu kapitału zakładowego tej samej firmy. Tuttle twierdzi, że pieniędzy tych nie składał do banku, gdyż nie chciał, aby ludzie w jego dzielnicy wiedzieli, że tyle zarobił, jak również, że pieniędzmi nie dzielił się z nikim, lecz trzymał je w domu i powoli stracił na różne wydatki.

10 DESPERATÓW USZŁO Z WIĘZIENIA W INDIANA.

500 Ludzi Bierze Udział w Obławie Na Zbiegów.

Michigan City, Ind., 27. września. — Dziesięciu kryminalistów, wszyscy z nich desperaci uwięzieni za morderstwo, rabunek bankowy lub bandytyzm automobilowy, uciekło wczoraj z tutejszego więzienia stanowego po postrzeleniu F. C. Carsona, lat 65, klerka więziennego. Carson może umrzeć.

Więźniowie, uzbrojeni w przemycone im rewolwery, obezwładnili A. Evansa, asystenta naczelnika i D. H. Stevensa, zarządcę warsztatów więziennych i zmusili ich do poprowadzenia ich do głównej bramy więziennej. Tam jednego ze strażników ogłuszyli silnym ciosem w głowę, a jego towarzysza zmusili do otwarcia bramy.

Znalazłszy się na zewnątrz więzienia, uciekający kryminaliści porwali szeryfa C. Neala z Corydon, Ind., który tylko co odstawił dwóch przestępców do więzienia. Zatrzymali również przejeżdżającego automobilistę z Oswego, Ill., i ich autami puścili się w drogę. Neala i Volkenburga wysadzono z maszyn, całych i zdrowych, o kilka mil od więzienia.

Zbiegów widziano tylko raz po ich ucieczce. Trzech z nich, jadących autem Volkenburga, zajechało przed stację gazolinową w odległem o 10 mil Burdick i zmusiło żonę właściciela stacji do napełnienia im zbiornika gazoliną. Wszyscy zbiegowie byli skazani albo na dożywocie, albo na długie terminy więzienne.

Urzędnicy więzienia są pewni, że ucieczka była planowana od tygodni. Nie mogą tylko zrozumieć, w jaki sposób więźniowie zdobyli rewolwery, w które siedmiu z nich było uzbrojonych.

W zeszłym tygodniu trzy rewolwery, owinięte w watę, przerzucono przez mur więzienny. Broń tę władze więzienne przejęły. Sądzono, że była ona przeznaczona dla trzech gangsterów chicagoskich, którzy ostatnio przybyli do więzienia skazani każdy na 25 lat za rabunek banku w Culver. Wszystkich trzech zamknięto w odosobnionych celach, w których byli i wczoraj.

Setki strażników więziennych i deputowanych szeryfa przetrząsało wczoraj wieczór okoliczne powiaty w poszukiwaniu zbiegów.

Doradcy Roosevelta Za Rychłym Powrotem Do Złota.

Stabilizacja Dolara Przyspieszy Program Naprawy.

Washington, 27. września.— Dowiedziano się tu wczoraj, że niektórzy z najbardziej wpływowych doradców Prezydenta Roosevelta, zachęceni odrzuceniem, przynajmniej na teraz, planu inflacji pieniądza, naciskają silnie na niego, aby się zdeklarował za rychłą stabilizacją dolara i powrotem do podstawy złota w najbliższej możliwie przyszłości.

Ruch ten, na czele którego stoją sekr. skarbu Woodin i dyrektor budżetu Douglas, posiada poparcie członków wydziału rezerwy federalnej. Starają się oni przekonać Prezydenta, że prosta deklaracja polityki obejmującą rychłą stabilizacją pieniężną i przywrócenle podstawy złota uspokoiłaby świat finansowy do tego stopnia, że postępujący powolnie program naprawy gospodarczej kraju nabrałby nowego impetu.

Grupa zdrowego pieniądza przypisuje wyschnięcie źródeł kredytu i idące za tem zwolnione tempo maszynerji naprawy obawom inflacji pieniądza i niepewności monetarnej polityki rządu. Przemysły wahają się z zaciąganiem pożyczek, bankierzy niechętnie decydują się na pożyczki a publiczność nie chce lokować swoich pieniędzy w bondach przemysłowych, dopóki istnieje jakakolwiek niepewność co do wartości dolarów, w jakich takie pożyczki będą spłacone.

Z wielu stron kraju nadchodzą do Washingtonu wiadomości, że wśród ludności rośnie niezadowolenie z powodu chybienia programu NRA w osiągnięciu oczekiwanych rezultatów i że cierpi na tem nawet prestyż Prezydenta. Stąd też coraz silniejsze nalegania na Prezydenta, aby powziął jakąś stanowczą decyzję w kwestjach monetarnych.

ROBOTNICY FORDA WYSZLI NA STRAJK W WARSZTATACH W CHESTER, PA.

Chester, Pa., 27. września.— Około 5,000 robotników z tutejszych zakładów monterskich kompanji motorowej Forda porzuciło wczoraj pracę i zebrało się na wiecu — jak mówiono — w celu sformowania unji.

Robotnicy, którzy wyszli na strajk o godz. 10. rano, protestują przeciw skróconemu tygodniowi pracy, jaki wszedł w życie w ub. piątek. Mówią oni, że ci z nich, którzy pracują za minimum 50 centów na godzinę, dostają teraz tylko $16 tygodniowo, ponieważ tydzień pracy ma tylko cztery 8-godzinne dni.

Strajkierzy żądają 5-dniowego tygodnia i $5 jako minimum dziennej płacy. Robotnicy zarabiający 62½ centów na godzinę są zajęci tylko przez 32 godziny w tygodniu i będą czynione starania uzyskania dla nich dłuższych godzin.

Jakkolwiek około 800 robotników pozostało przy pracy, nie było żadnych starć pomiędzy strajkierami a pracującymi.

Detroit, Mich., 27. września. Tow. Edukacyjne Mechaników ogłosiło wczoraj strajk wszystkich ślusarzy i mechaników, należących do towarzystwa. — Komitet strajkowy twierdzi, że do tej pory około 6,000 mechaników z 18-tu warsztatów w Detroit i Flint przyłączyło się do strajku. Organizacja, istniejąca od miesiąca i mająca około 10,000 członków, powiada, że akcja strajkowa dotknie około 30,000 mechaników.

WIEBOLDT'S

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

PRZY MILWAUKEE AVE.
blisko Ashland Ave. — *Armitage 1000*

Kupujcie w Czwartek Od 9:30 Do 9



MASŁO
24½c funt
Cloverbloom albo Meadow Gold masło w pudełkach. 2 funty odbiorcy.



MLEKO
6 puszek 17c
Małe puszki mleka znanej marki. 6 puszek odbiorcy.



KARTOFLE
10 funtów 25c
Idaho kartofle, wyborne U. S. No. 1,—wybierane.

- **SER AMERYKAŃSKI,** Colby type twins, wyborny, cały śmietankowy, funt........ **14¢**
- **SIRLOIN albo OKRĄGŁY STEAK** tutejszej jakości, funt.................... **19¢**
- **KOTLETY CIELĘCE,** krajane od szuldry, wybornej milk-fed jakości, funt... **12¢**
- **LETNIA KIEŁBASA,** Armour's albo Wilson's Theuringer, funt............. **14¢**
- **ŚWIEŻE ŻÓŁTE SANDACZE** — świeżo złowione, funt..................... **15¢**
- **BIAŁE RYBY,** świeżo złowione, duże, funt......... **19¢**
- **SŁODKO ZAPRAWIANE OGÓRKI,** chow chow, albo słodkie relish, wyborne. Kwartowy słoik............. **19¢**
- **NOWY GROSZEK,** No. 2 puszki. 4 odbiorcy. Nadzwyczaj dobry gatunek............. **9¢**
- **DEL MONTE KAWA,** wyborna, świeżo upalana kawa, funt.................. **25¢**
- **ŻÓŁTA CEBULA,** wyborna, duża, 5 funtów za **10¢**
- **POMARAŃCZE KALIFORNIJSKIE,** słodkie i soczyste, wielkości 200, sztuka...... **2¢**
- **PIECZONE CALIS,** gotowe do podania, przeciętnie 7 funtów przed upieczeniem, każ. **71¢**
- **KRAJANE JABŁKOWE CIASTA DO KAWY,** duże kawałki po................ **12¢**
- **POUND CAKES,** z daktylami i orzechami, specjalnie każde.................. **17¢**
- **PAJE ZE ŚWIEŻYCH ŚLIWEK,** duże paje, bardzo specjalnie każdy............ **23¢**

Na Czwartek—Za Gotówkę Bez Dostawy.

Adwokat Fisher Ma Się Zająć Połączeniem Linji Tramwajowej z Koleją Górną.

Koordynatem Zamianował go Wczoraj Sędzia Federalny Wilkerson.

Sędzia federalny James H. Wilkerson pokładając wielkie zaufanie w adwokacie W. L. Fischerze zamianował go wczoraj koordynatem, z racji, iż obeznany jest doskonale ze sprawami transportacji miejskiej i polecił mu zająć się sprawą połączenia spółek tramwajowej z koleją górną w celu doprowadzenia do szybkiego załatwienia sprawy unifikacji.

Na przeszkodzie obecnie stoją w tej sprawie interesa natury finansowej różnych komitetów protekcyjnych, które nie mogą dojść do zgody w sprawie wydania nowych papierów wartościowych wzamian za stare, jak proponuje ordynans miejski już dawno zatwierdzony przez obywatelstwo. Zadaniem p. Fischera właśnie będzie doprowadzić do porozumienia tychże komitetów tak, aby nowa kompanja mogła być zorganizowana i ordynans miejski wprowadzony w życie. Ordynans ten przewiduje różne ulepszenia transportacyjne dla obywatelstwa, a w niektórych wypadkach przedłużenie linij transportacyjnych.

Mianując adwokata Fischera koordynatem sędzia Wilkerson wyraził nadzieję, że sprawa komitetów i połączenia obu linij transportacyjnych załatwiona będzie pomyślnie najdalej za 30 dni. Mianując adwokata Fischera sędzia federalny dodał, że nominacja ta zatwierdzona jest przez burmistrza Kelly'ego, Komitet lokalnej transportacji wraz z szefem aldermanem Janem B. Bowlerem na czele i przewodniczących komitetów głównych.

Ulewa Wczorajsza Skąpała Gości Na Wystawie.

Ulewa wczorajsza nie tylko nam ale 61,173 gościom na wystawie światowej dała się we znaki, gdyż skąpani tak że ani suchej nitki na niektórych nie było wracali do domów swoich. O godzinie 10ej wieczorem na gruntach wystawy było tylko 12,750 osób, trzy budynki wystawowe pozostały otwarte, inne pozamykano.

Wiadukty kolejowe, bejzmenty domów mieszkalnych zalane, ruch tramwajowy na chwilę wstrzymany, przesyłka poczty aeroplanowej zaniechana, oto skutki wczorajszej ulewy.

Na gruntach wystawy światowej podczas ulewy otwarte były tylko trzy pawilony — Stary Meksyk, „Niemiecko - amerykański" i Hollywood, ale gości tam nie wiele było. Najlepiej na wystawie zarobili handlarze płaszczów gumowych, których sprzedano kilka tysięcy.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w **"Dzienniku Chicagoskim"**

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Motivity is classed as a verb in the English language			
2. Mono is a prefix meaning two or several			
3. Indigo is a deep red coloring			
4. "Inconnu" is French for an "unknown person"			
5. Entremets are the main dishes of a luncheon			
6. Logo is a prefix meaning speech, word or ratio			
7. Sirius is the north star			
8. Superannuate is to pension on account of old age or infirmity			
9. In the surveyors' measure, there are 50 links to one rod			
10. Abraham Lincoln was the sixteenth president of the United States			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

PADEREWSKI PRZYBĘDZIE DO POLSKI DOPIERO ZA KILKA TYGODNI.

Ostrzeszów, 27. września. — W związku z wiadomościami o mającym nastąpić przyjeździe Ignacego Paderewskiego do Lasek dowiedziano się, iż do tej pory dokładny termin przybycia Mistrza do Polski nie jest znany.

Utworzono komitet przyjęcia Paderewskiego i w tej sprawie kilkakrotnie przyjeżdżał do Lasek b. prez. Ratajski, celem przygotowania przyjęcia Paderewskiego.

Zurych, 27. września. — Ignacy Paderewski udał się obecnie do Paryża, celem dokończenia kuracji. Pobyt jego w Paryżu potrwa kilka tygodni. Następnie ma się udać do Polski. Powrót Paderewskiego do Szwajcarji oczekiwany jest z końcem października.

ATAK GORALI NA WIĘZIENIE W NOWYM TARGU.

Warszawa, 27. września. — Jeden wieśniak został zabity a 13 odniosło rany, kiedy tłum, składający się z tysiąca osób, przypuścił szturm do głównej bramy więzienia w Nowym Targu. Atakujący wieśniacy chcieli uwolnić kilku chłopów, których uwięziono w związku z wywołaniem „strajku farmerskiego." Okoliczni chłopy poczęli się buntować przeciw lichwiarskim cenom za produkty ziemskie. Twierdzą oni, że nie opłaci się im dostarczać żywności do miast ponieważ więcej kosztuje transportacja, aniżeli produkty, które muszą sprzedawać za bezcen.

Przywódcy chłopów apelują do wszystkich rolników, aby wstrzymali dostawy do miast i tem wywalczyli sobie lepsze ceny.

MOSKWA WYPĘDZA KORESPONDENTÓW NIEMIECKICH Z ROSJI.

Moskwa, 27. września. — Ponieważ władze niemieckie prześladują korespondentów Rosji sowieckiej u siebie, rząd sowiecki wydał rozporządzenie, aby wszyscy korespondenci sowieccy w Niemczech powrócili do Rosji, zawiadamiając jednocześnie wszystkich korespondentów niemieckich w Rosji, aby natychmiast wracali do Niemiec.

Rząd niemiecki zaprotestował przeciw temu rozporządzeniu, twierdząc, iż postępowanie takie sprzeciwia się zasadom istniejących traktatów prasowych między obu krajami.

CAŁA WIEŚ SPŁONĘŁA W PIOTRKOWSKIEM.

Piotrków, 27. września. — W zagrodzie Józefa Dreckiego we wsi Kluki, pow. piotrkowskiego wybuchł pożar, który w szybkiem tempie przedostał się na sąsiednie zabudowania. W krótkim czasie w ogniu stanęły 24 zagrody.

Pomimo szybkiej pomocy pożar strawił 24 domy mieszkalne, 24 stodół, 20 obór i cały inwentarz martwy. — Podczas ratowania dwie osoby uległy poparzeniu. — W płomieniach zginęła większa ilość drobiu, koni itp.

Straty wynoszą około 50 tysięcy zł. — Bez dachu nad głową pozostało 170 osób.

VAN DER LUEBBE PRZYZNAŁ SIĘ DO PODPALENIA KILKU BUDYNKÓW W BERLINIE.

Lipsk, Niemcy, 27. września. — Na wczorajszych przesłuchach procesu o podpalenie gmachu reichstagu niemieckiego, główny oskarżony, Marinus van der Luebbe, komunista z Holandji, któremu zarzucają podpalenie reichstagu, przyznał się wczoraj, że podpalił kilka budynków w Berlinie, lecz zaprzeczył jakoby miał podpalić gmach reichstagu.

WALASIEWICZÓWNA ZNÓW POBIŁA REKORD.

Lwów, 27. września. — Stasia Walasiewiczówna osiągnęła nowy rekord w wyścigach na 60 metrów, pobiwszy własny rekord biegu z 1929 roku, gdy przebiegła 60 metrów w 7.3 sekundy; w roku 1929 przestrzeń tę przebiegła w 7.6 sekundy.

Walasiewiczówna ma przybyć niebawem do Ameryki i ćwiczyć się pod mistrzem Griffinem do międzynarodowych zawodów.

PREMJER POLSKI, JĘDRZEJEWICZ W GDAŃSKU.

Przybył Tam z Wizytą. Niemcy i Żydzi Witają Go Solą i Chlebem.

Gdańsk, 27. września. — Wczoraj przybył do Gdańska premjer Rptej Polskiej, Jędrzejewicz w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego oraz kilku wysokich urzędników polskich. — Przybyli na dworzec w Gdańsku specjalnym pociągiem salonowym. Dworzec udekorowany był flagami polskiemi. Delegacja Senatu gdańskiego powitała na dworcu gości polskich. Premjer Jędrzejewicz oraz prezydent Senatu Gdańskiego, Rauschning, złożyli sobie wzajemnie wizyty.

Jednocześnie przybyła do Gdańska delegacja dziennikarzy polskich i zagranicznych w liczbie 19 osób. Wizyta premjera Jędrzejewicza w Gdańsku jest odpowiedzią na wizytę, jaką przedstawiciele Gdańska złożyli Warszawie w lipcu b. roku.

Na dworcu kolejowym w Gdańsku powitały premjera Jędrzejewicza delegacje miejscowych zespołów polskich, jak również mała dziewczynka żydowskiego pochodzenia, która wręczyła premjerowi bukiet kwiatów w imieniu ludności żydowskiej Gdańska, oświadczając iż Żydzi gdańscy uważają Rząd Polski za swego obrońcę i opiekuna.

SEZ YOU Answers

1. False. Noun. 2. False. One or single. 3. False. Deep violet blue. 4. True. 5. False. Side dishes. 6. True. 7. False. The dog star. 8. True. 9. False. 25 links. 10. True.

Groźny Bunt Więźniów Na Wschodzie.

Filadelfja, Pa., 27. września. W tutejszem więzieniu stanowem wybuchł wczoraj groźny bunt, w którym wzięli udział wszyscy więźniowie, w liczbie 1,492, przeważnie odbywający długoterminowe wyroki.

Więźniowie schwytali naczelnika i pobili go dotkliwie, a potem zaczęli palić swoje materace i wyrzucać je na korytarze.

Strażacy i żołnierze stanowi, uzbrojeni w karabiny maszynowe uciszyli bunt blisko północy.

BANDYCI ZABILI TOWARZYSZA NAUCZYCIELKI MUZYKI.

Edwardsville, Ill., 27. września. — Trzech rabusiów napadło na jadących autem J. Trione'a i pannę Roth Pieper, nauczycielkę muzyki. Kiedy Trione stawił im opór, jeden z bandytów uśmiercił go wystrzałem z rewolweru. Panna Pieper zdołała uciec na pobliską farmę, skąd zawiadomiła o zajściu policję.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

WHO'S AFRAID OF THE BIG, BAD WOLF?



Stany Zjedn. Nie Odstąpią Od Programu Rozbudowy.

Prezydent Roosevelt Odrzuca Sugestje Anglji.

Washington, 27. września.— Dept. stanu oznajmił wczoraj, że Prezydent Roosevelt odrzucił oficjalnie żądanie Anglji, aby Stany Zjedn. ograniczyły swój nowy program rozbudowy floty, który ma kosztować $238,000,000.

Odpowiedź amerykańską przesłano Anglji kilkoma drogami, z których jedną była rozmowa pomiędzy Normanem H. Davisem, delegatem Stanów Zjedn. do Genewy, a sir Johnem Simonem, angielskim ministrem spraw zagranicznych.

Simon, z ramienia rządu angielskiego, prosił, aby Stany Zjedn.. wstrzymały konstrukcję czterech 10,000-tonnowych krążowników, wyekwipowanych w działa 6-calowego kalibru, budowanych obecnie pod bieżącym programem, ponieważ Anglja nie ma takich okrętów.

Że sugestja angielska oburzyła do żywego administrację Roosevelta, z tego nie robiono tu żadnego sekretu. Wysocy urzędnicy otwarcie napiętnowali to posunięcie jako usiłowanie trzymania Stanów Zjedn. w stanie niższości morskiej niemal do punktu zupełnej bezsilności.

Folson i Case Na Sędziów Federalnych.

W budynku sądu federalnego wczoraj podano do wiadomości publicznej, że za tydzień Prezydent Roosevelt zamianuje dwóch nowych sędziów federalnych i że tymi zamianowanymi będą Ryszard S. Folsom i Karol Center Case.

Szef sądu kryminalnego sędzia Filip L. Sullivan miał także dobrą szansę zdobycia dla siebie nominacji na sędziego federalnego, na co jednak się nie zgodził. Adw. Folsoma popiera silnie senator James Hamilton Lewis, Adw. Case zaś ma poparcie Harolda L. Ickesa, Sekretarza Spraw Wewn.

Adw. Folsom był doradcą korporacji za administracji republikańskiej w r. 1915, choć jest demokratą.

Adw. Case znany jest z tego, że procesował tych, którzy przekraczali ustawy wyborcze jako adwokat powiatowy i doradca prawny Rady powiatowej. Był naczelnym klerkiem sądu okręgowego w r. 1914. W r. 1913 został asystentem prokuratora stanowego i polecone miał zająć się oszustwami wyborczemi.

W r. 1927 zamianowano go specjalnym prokuratorem stanowym w celu procesowania winnych przekroczenia ustaw wyborczych. Był kandydatem na sędziego okręgowego, ale przepadł. Ani Case ani też Folsom nie należą do lokalnej organizacji demokratycznej i nie biorą udziału w lokalnych kampasjach politycznych.

JAKI BĘDZIE PODATEK OD WÓDKI?

Washington, 27. września.— Eksperci wspólnego komitetu kongresowego dla spraw podatków wewnętrznych dostali instrukcje ścisłego przestudjowania proponowanego podatku od $2 do $3 od galona wódki. Konkluzje ekspertów mają być wzięte pod rozwagę na styczniowej sesji kongresu, jeżeli prohibicja będzie do tego czasu zniesiona.

Milczenie nie zdradzi człowieka.

THE TUTTS By Crawford Young



Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

HELENA MNISZEK | **Magnesy Serc** | POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Mam go u siebie w tece. Przeszedł już przez wiele rąk. Wracam do rzeczy. Otóż przewyciężyłem nieśmiałość i skromność chłopca. To już jest odczucie się wzajemne. Na nieszczęście nie mogliśmy się porozumieć językowo. Ale rysunek nie potrzebował tłumaczenia. Rozmawialiśmy tedy na migi. Chłopak jest bardzo miły i wdzięczny, wcale nie taki za jakiego mógłby się wydawać. Przytem inteligentny i nadzwyczaj wrażliwy. Rozmawialiśmy z sobą wybornie bez słów. Nadszedł opiekun jego, tu obecny pan Debosz.

Skłonił głową w stronę Andrzeja.

— Poznaliśmy się... i dowiedziałem się o... Thomek Kotczewa wszystkich szczegółów, które mnie poprostu zdumiały... i... olśniły.

Profesor złożył znowu ręce na piersia jak do modlitwy. Mówił poważnie patrząc w oczy Kasi źrenicami płonącemi.

— Pani Thomek to olbrzymi talent, talent twórczy, genjalny! Pani! ja się na tem znam, ja się nie mylę nigdy, nigdy! Thomek to jeden z tych, którzy pojawiają się bardzo rzadko i których przyszłość należy do świata. To dziecko sztuki, umiłowane jej dziecko! Pani znalazła ten djament i wydobyła go z szarych pokładów w jakich się znajdował. Pani go oceniła i odczuła. Ale trzeba go szlifować, by świetnym zabłysnął bryljantem. Dlatego mam wielką, gorącą prośbę. Proszę mnie powierzyć kierunek nad tem dzieckiem sztuki. Ja go będę kształcił, będę czuwał nad nim, bo to moje posłannictwo, to cel jedyny mego życia. Oddajcie mnie państwo w opiekę tego małego artystę, jak o łaskę proszę o to!

Schylił się i ucałował rękę Kasi niemal z nabożeństwem. Ona miała w oczach łzy wzruszenia i szalonej podniety. Wszyscy byli pod wrażeniem bardzo silnem. I jakaś cisza zaległa uroczysta jakby tchnienie sztuki rzuciło na tę grupę ludzi święty czar.

Dębosz blady, poruszony do głębi duszy stanął teraz obok Kasi, która była niesłychanie wzburzona.

— Ale cóż przedstawiał rysunek Tomka, że pana profesora usposobił względem niego tak... gorąco? — spytał nagle Zahojski.

— Rysunek?... Pokażę go państwu. Widziałem i jego rzeźby z gliny. Pan Dębosz był tak uprzejmy, że zaprosił mnie do siebie, gdzie mieszkał z małym artystą. Przy mnie chłopak odmodelował w glinie swój rysunek. W moich oczach powstało odrazu parę drobnych ale świetnych rzeczy. Mnie nie potrzeba wielkich dzieł, aby odróżnić artyzm od dyletanctwa. Wystarcza samo wzięcie się do rzeczy, samo odczucie sztuki, jej stygmat, który odrazu uderza nawet w drobnostkach.

Profesor palcami chudej ręki stukał się w czoło i mówił:

— Ja to czuję odrazu, poznam odrazu, jakby głos sztuki wołał we mnie — oto ten! jakbym jej błogosławioną dłoń widział na skroni wybrańca... A rysunek? Zaraz, zaraz...

Powstał gorączkowo. Dębosz go powstrzymał.

— Pan profesor pozwoli, ja tekę przyniosę.

I poszedł.

Zahojski patrzył pilnie na Andrzeja, idącego w stronę werandy. Teraz obchodziła go o wiele więcej zagadka, od której rozwiązania był już bardzo blisko — niż wszystko inne.

De Rosse gładził ręką swe popielate bokobrody i powtarzał w zapamiętaniu.

— Tak, tak, tak!... Ja tego chłopca nie wypuszczę z ręki, uważałbym to sobie za grzech, za zbrodnię. Byli ze mną w Poznaniu artyści, mecenasowie sztuki, moi przyjaciele, pokazałem im te próby chłopca gęsarka, który dwa lat dopiero jest pod innemi wpływami i w innem środowisku..Nie chcieli wierzyć, że to możliwe. Przekonali się, bo i oni wiedzą, że spojrzenie boskich oczów Sztuki pada niekiedy na wybrańca ukrytego w szarym tłumie najskromniejszych warstw narodu.

Dębosz przyniósł tekę. Profesor otworzył ją z pośpiechem, wydobył spory arkusz tektury owinięty starannie w bibułki. Wszyscy pochylili się nad nim ciekawie.

Kredkowy rysunek, rzucony był śmiało z brawurą i fantazją i to najpierw uderzało. Przedstawiał też pomysł fantastyczny: walkę grzywiastego lwa z jakąś hydrą o ludzkiej szyderczej i złej twarzy, osadzonej na korpusie przypominającym pokręcone konary jakiegoś drzewa czy korzeni zwikłanych, z których mnóstwo macek ruchomych, niby węże, owijało nogi lwa, zapadało na jego grzbiet, chwytając go podstępnie i czyhając temi pętami na każdy jego ruch. Zwierzę w szale walki straszliwej z najeżoną grzywą, w rozpaczliwych rzutach nóg, w rozwartej paszczy i w konwulsyjnych skurczach brzucha, miało w sobie plastykę męki i śmiertelnej trwogi. Hydra oplątująca go z chytrem okrucieństwem, była odczuta wybornie.

— Pomysł powstał przed klatką lwą w zoologicznym ogrodzie — rzekł profesor — tak mnie poinformował sam malec.

— Walka lwa z wyobrażeniem niewoli — dodał Dębosz. — Tomka oderwać było trudno od klatek, użalał się nad niedolą zwierząt pozbawionych wolności i to tego samego dnia wyraził w swoim rysunku.

— Są tu naturalnie jeszcze duże usterki techniczne w wykonaniu — mówił profesor — ale ten śmiały rzut, ta plastyka a zresztą sam pomysł i wyobraźnia, dająca tej marze niewoli wyraz najpełniejszy ,to jest artyzm, to talent wielki i bezsprzeczny. Oczywiście jeszcze w zaczątku.

— Nigdybym nie uwierzył, że to jego robota i jego pomysł — rzekł Zahojski.

— Profesor mówił, że on to wykonał w glinie, jakże to wyszło? — spytała Kasia.

— Słabiej nieco, niż w rysunku, bo był onieśmielony mojem zaciekawieniem, ale jednak jak na początkującego znakomicie. Rzeźbę zabrał mój przyjaciel.

Profesor pokazał drugi karton.

— A to fontanna. Proszę zwrócić uwagę na odtworzenie wytrysków wody. To oczywiście nie nadaje się tyle do rzeźby, ale ta woda jest wprost bajecznie zrobiona.

— Takich rysunków z wystawy Tomek posiada mnóstwo, przywiózł je dla pani. Dla mojej matki, która była także ze mną i z Wojtkiem w Poznaniu, zrobił z gliny chłopca roznoszącego lody.

— Widziałem to, wyborne! — zawołał profesor. — Pani odnalazła prawdziwy i twórczy, ogromny talent! To pani zasługa i za to składam jej moją cześć. Lecz teraz na mnie kolej, by dokończyć dzieła, które musi stanąć na wysokości swego zadania. Jestem człowiekiem, na szczęście bardzo zamożnym, nic więcej w życiu nie mam, prócz sztuki i archeologji, to moje dwa umiłowania jedynie.

Profesor przedstawił Kasi swoje curiculum vitae i ponowił prośbę o oddanie mu Tomka pod wyłączną opiekę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIDGET MUSEUM

PROF. NOZITALL SAYS: THE RED CROSS EMBLEM ORIGINATED BECAUSE THAT ORGANIZATION'S FIRST MEETING WAS IN SWITZERLAND WHOSE NATIONAL INSIGNIA IS A WHITE CROSS.



Z DEKOVEN

Z Parafji Św. Wacława.

Nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus rozpoczęła się w poniedziałek a potrwa do 3go października, włącznie. Spora liczba czcicieli św. Teresy bierze czynny udział. Spowiedzi słucha się codziennie przed Mszą św. i wieczorem po nabożeństwie. Komunję św. dla pracujących udziela się o wpół do siódmej rano. Nowenna rozpoczyna się o 7:30 wieczorem punktualnie. Funkcje organistki wykonuje panna Helena Piwowar.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności pod opieką św. Wincentego a Paulo odbędzie się w poniedziałek wieczorem, o godzinie 7:00 w kancelarji parafjalnej.

*

W środę Spowiedź św. ze względu na święto patrona parafji św. Wacława, które przypada w czwartek. Spowiedzi św. będzie się słuchać po południu od godziny 3ej i wieczorem po nabożeństwie. Dziatwa szkolna i niepracujące osoby powinni przystąpić do spowiedzi po południu. Wszyscy pracujący mogą przystąpić do Spowiedzi św. wieczorem po nabożeństwie.

*

W czwartek przypada święto patrona parafji św. Wacława. Komunja św. dla pracujących będzie udzielona o godzinie 6:30 rano. Suma z kazaniem o godzinie 10:00, a wieczorem Nieszpory z kazaniem i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem Ołtarza. Kazanie na Sumie wygłosi X. Dr. Tomasz Matischok, o ile na czas powórci z Misji, a wieczorem słowo Boże wygłosi X. Jan Peterson. Funkcje organistki sprawować będzie podczas dnia Wiel. Siostra Emilja z młodszym chórem a wieczorem panna Helena Piwowar wspólnie z obu chórami. Nie tylko parafjanie, którzy są obowiązani czcić swego patrona ale też dawni parafjanie i przyjaciele, a też wszyscy sympatycy parafji św. Wacława są proszeni o wzięcie udziału wieczorem podczas nabożeństwa.

*

W czwartek wieczorem po nabożeństwie odbędzie się zebranie Tow. Dziewic Różańcowych w szkolnej klasie No. 2gi. Niektóre sprawy muszą być załatwione na tem zebraniu i dlatego wszystkie członkinie są proszone o przybycie na to zebranie. Jeszcze jest kilka panienek, które dotąd nie należą do Dziewic Różańcowych i one są proszone o przybycie i powiększenie szeregów towarzystwa.

*

W sobotę Tow. św. Wacława No. 2gi przystąpi do Spowiedzi św. a w niedzielę o godzinie 8mej do wspólnej Komunji św. Członkowie winni się zebrać przed Mszą św. w podkościelnej sali.

*

W niedzielę Tow. Matki Boskiej Gromnicznej będzie miało swoje regularne miesięczne posiedzenie w podkościelnej sali parafjalnej o zwykłym czasie.

*

W przeszłą niedzielę odbył się bal Tow. św. Wacława gr. 2164 Z. N. P. Większa część parafjan św. Wacława wzięła czynny udział w zabawie. — Szczupła sala parafjalna była wypełniona po same brzegi. Zauważyć można było nie tylko znajome twarze z ościennych parafji ale też i z różnych zakątków metropoli chicagoskiej. Doborowa muzyka p. Jakóba Piwowara spisała się wyśmienicie ku ogólnemu zadowoleniu tak towarzystwa jak i przybyłych gości.

*

Nabożeństwo Różańcowe w parafji św. Wacława na Dekoven będzie tradycyjnie zachowane i obchodzone jak po inne lata. W niedzielę Różaniec zaraz po Mszy św., o godzinie 8mej rano; w środy i piątki wieczorem o godzinie 7:30, Różaniec, Litanja i inne modlitwy, w końcu błogosławieństwo Najśw. Sakramentem Ołtarza; w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty z rana podczas Mszy św. o godzinie 8:00.

*

Posiedzenie klubu młodzieży pod nazwą "Semper, Fidelis Social and Athletic Club" odbędzie swoje walne zebranie w piątek, dnia 29go b. m. Obecność wszystkich członków jest pożądana, a też zarząd prosi ażeby każdy członek załatwił sprawę dotyczącą biletów tanecznej zabawy z dnia 23go b. m.

*

Zarząd Pań Dobroczynności przy parafji św. Wacława na Dekoven, który urządza kostkową zabawę "bunco", dnia 15go października na korzyść parafji prosi nie tylko parafjan, ale też i dawnych parafjan, wszystkich przyjaciół i sympatyków parafji św. Wacława na Dekoven o łaskawe nadsyłanie fantów, prezentów na ową zabawę kostkową.

*

W tą niedzielę t. j. d. 1go października będą zebrane koperty członkostwa Rozkrzewienia Wiary św., które były wedle rozporządzenia diecezjalnego rozdane ubiegłej niedzieli w kościele. Oczekuje się że parafjanie św. Wacława na Dekoven nie pozostaną w tyle, ale jak po inne lata tak i w tym roku pośpieszą szczodrze ze swemi ofiarami.

DOŻYNKI W KLUBIE FILARETÓW.

W sobotę, dnia 30go września, Chór Filaretów urządza staropolskim zwyczajem „Dożynki", które odbędą się w klubie Filaretów mieszczącym się pnr. 1956 W. Division ul.

Za najoryginalniejsze wiejskie kostjumy piękne nagrody. Najpopularniejszy zespół tancerzy odtańczy kilka polskich tańców w strojach polskich; wiele innych niespodzianek czeka uczestników Dożynków Chóru Filaretów.

Do tańca przygrywać będzie prawdziwa wiejska orkiestra. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

BACZNOŚĆ CRAGIN I HANSON PARK.

We czwartek, dnia 28 września, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się zebranie Polsko-Amerykańskiego Klubu Obywatelskiego Northwest, w sali Blackhawk parku, narożnik Lavergne i Belden aves. Zarząd klubu zaprasza wszystkich obywateli o przybycie, jak również przyprowadzenie sąsiadów. Prezesem klubu jest Roman Poterek, a sekretarzem Franciszek Motzny.

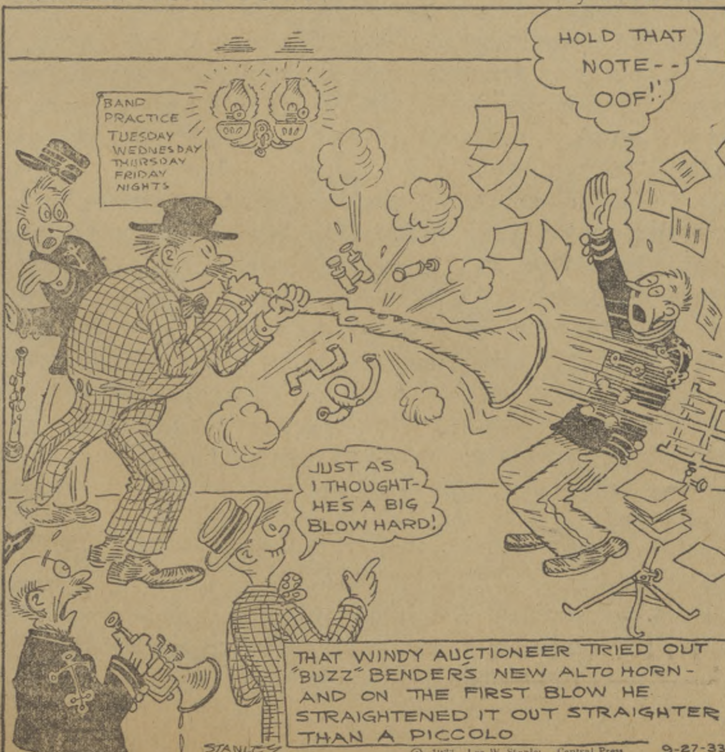
OŚWIADCZYNY.

— Czy będziesz na moim ślubie w przyszłym miesiącu?

— A z kim się żenisz?

— Z tobą.

— Dobrze, przyjdę.





Rząd Stanów Zjednoczonych upoważnił firmę Liggett & Myers Tobacco Company do prawa używania nazwy "Chesterfield" dla papierosów

ZNACZY to, że formuła Chesterfield—a mianowicie, liść i przepis wyrobu—jest różnym od innych papierosów.

Aby papieros był łagodniejszym i smakował lepiej, musi być zrobiony z dojrzałego, łagodnego i lekkiego tytoniu, przy określonej ilości odpowiedniego Tureckiego tytoniu. W końcu papieros musi być dobrze zrobiony.

Przekonajcie się sami, iż Chesterfield są różne od innych papierosów. Są one łagodniejsze . . . i smakują lepiej.

Chesterfield

papieros, który jest ŁAGODNIEJSZY ·

papieros, który SMAKUJE LEPIEJ

© 1933, Liggett & Myers Tobacco Co.

KĄCIK SOKOLI

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

Po nawale pracy jaki spadł na barki Okręgu II-go w ubiegłych czterech miesiącach, prawie wszystkim należało się trochę czasu na odpoczynek.

Najpierw przygotowania na Walny Zlot i Zjazd Sokolstwa Polskiego w Am., tak przez wszystkie gniazda jak i Komitet Przed-Zlotowy, staranie się ażeby wszystko wypadło jak najlepiej. Każdy musi przyznać że Walny Zlot odbył się okazale, w największym stadjonie na terenie Wystawy Światowej o czem od szeregu lat żeśmy marzyli. Zjazd również odbył się w wspaniałym hotelu, — z wszelkiemi wygodami, nie potrzeba było przenosić się z jednego miejsca na drugie.

W kilka dni po Walnym Zjeździe otworzono obóz, który prowadzono przez sześć tygodni i również musiano poświęcić dużo czasu i starań, ażeby należyte korzyści osiągnąć.

Ostatnio zaskoczył nas Zjazd Okręgu II-go, na który trzeba było mieć gotowe sprawozdania, pomyśleć i opracować program pracy na przyszłe dwa lata.

Otóż zestawienie z pracy prowadzonej w Okręgu II-gim S. P. w Am. Komitet Przed-Zlotowy, przystępując do pracy, z góry przewidywał iż, będą pewne niezadowolenia.

*

W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie Wydziału Okręgu II-go na którem byli obecni członkowie starego i nowego Wydziału. Po przeprowadzeniu spraw rutynowych, przez prezesa dha T. Sawickiego, nowo obrany Wydział złożył przysięgę, a dalsze przewodnictwo objął prezes dh. Szczepan Obrzut.

*

Na temże posiedzeniu zadecydowano wziąć udział w przyjęciu polskich balonistów, kapitana Hynka i porucznika Burzyńskiego. Przyjęcie to odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 1-go października na terenie wystawy światowej.

Przeto zwraca się z prośbą do wszystkich gniazd w Chicago, ażeby jaknajliczniej wystąpiły w mundurach. Zbiórka na 14ej ulicy pomiędzy Stadjonem (Soldiers' Field) a Muzeum o godzinie 12:30 po południu. W tej sprawie naczelnik okręgu dh. Adam Nowinski, wyda odpowiedni rozkaz, do którego też wszyscy winni się zastosować.

*

Komitet pamiętnika, który był wydany z okazji Walnego Zlotu i Zjazdu, zwraca się do gniazd oraz osób ogłaszających się w tymże pamiętniku, ażeby należytość za swoje ogłoszenia raczyli nadesłać na ręce sekretarza komitetu, dh. Ed. Hyżego. Praca tegoż komitetu nie może być ukończona dopóki wszelkie rachunki nie będą opłacone za ogłoszenia.

W niedzielę, dnia 4go września, z okazji odbywającego się 24go Zjazdu Okręgu II-go, odbył się wspaniały bankiet, w którym brało udział liczne grono delegatów i gości. Program otworzył przewodniczący komitetu przed-zjazdowego, dh. J. J. Dulski, który mile witał obecnych, a na przewodniczącego powołał druha Dr. R. Ostrowskiego, mistrza kapituły S. P. w A.

Po spożyciu smacznych potraw przeprowadzony był program, składający się z śpiewu dhny H. Makowskiej i przemówieniem X. S. Bubacza, X. Prałata T. Bony, kongresmana A. J. Sabatha, dha Ignacego Frasza, wicekonsula C. Lipaczyńskiego i wielu innych, którzy przybyli i złożyli życzenia dalszej wydatnej pracy Okręgowi II-mu. Po zakończeniu programu nastąpiła zabawa taneczna, do której przygrywała orkiestra Okręgu II-go.

*

Dzień 11-go września na długo pozostanie w pamięci uczestników wieczorku, jaki był wydany przez Gniazdo Nr. 100 na cześć ćwiczących, którzy zdobyli pierwszą nagrodę, puhar ofiarowany przez prezesa Rady Powiatowej Emmetta Whaelana za bieg rozstawny i kilkanaście medali, na Walnym Zlocie.

Program wieczorku zagaiła prezeska Gniazda dhna M. Łopacińska. W programie wystąpiła orkiestra Gniazda Nr. 100 dhna Leokadja Meger z śpiewem a na prośbę przewodniczącej przemówił dh. Ignacy Frasz zaznaczając, iż p. E. Whaelan, ofiarodawca puharu, miał życzenie być obecny jednakowoż był powołany na konferencję do Washingtonu, to też prosił dha Frasza, ażeby jego miejsce zajął. W dalszym ciągu przemówienia dh. Frasz zachęcał młodzież do pracy i ćwiczeń. Dalej przemawiali: były naczelnik Okręgu dh. S. Obrzut, sekretarz dh. W. W. Kościński, dh. D. S. Hejna i dhna A. Rutkowska. Przewodnicząca przedstawiła obecnym długoletnie pracowniczki w Gnieździe Nr. 100, dhny M. Pawełkiewicz, W. Orłowską, A. Krop, W. Wróbel i inne. Po odśpiewaniu hymnu sokolego „Ospały i Gnuśny", były wręczone upominki druhnom zawodniczkom za ich zwycięstwa.

*

Redagujący ten Kącik Sokoli zwraca się z prośbą do wszystkich Gniazd Okręgu II i wogóle druhów i druhen, ażeby raczyli nadesłać wszelkie wiadomości na ręce sekretarza Okręgu II-go dha. W. Kościańskiego, 5143 S. Homan ave.

SUSPENDOWANY DETEKTYW W SĄDZIE.



Hieronim Lang (po lewej stronie) suspendowany detektyw miejski, jest obecnie procesowany przed sędzią Lynchem za napad na Franciszka Nitti'ego, gangstera, w zamiarze dokonania morderstwa. Obok Langa siedzi jeden z jego obrońców, adwokat Wiliam A. Rittenhouse.

NASZE DZIECI.

Rzecz dzieje się w tramwaju. Piotruś siedzi na ławce obok mamusi. Na przystanku siada do tramwaju gruba jejmość. Wszystkie miejsca zajęte. Mamusia zwraca się do Piotrusia:

— Ustąp tej pani miejsca, dziecinko...

Piotruś przygląda się otyłej pasażerce, potem wzrusza ramionami i odpowiada:

— Kiedy ja wcale nie mam tyle miejsca dla tej pani...

W NOCY NAD STAWEM.

Urżnięty przechodzień: —

— Prze... e... praszam pana... Co to tam... e... tak błyszczy w dole... w stawie?

— Co? Księżyc...

— Księżyc? Nnnie rozumiem jak ja się tu w górze aż nad księżycem znalazłem...

Płaszcz Okrywa Kostjum.



Płaszcz i kostjum tworzą jedną z najpraktyczniejszych mód jesiennych i zimowych. Płaszcz, wyżej ilustrowany, jest beige koloru z borsuczym kołnierzem, który okrywa kostjum z popielatej mieszaniny.

W Sobotę Ostatni Kontest.

Na Tem Kończą Się Popisy Policjantów.

W przyszłą sobotę, dnia 30 września,, na boisku Wrigley, przy Addison ulicy, rozegrany będzie ostatni i decydujący kontest w piłkę metową dziewiątek składających się z policjantów chicagoskich. Ubiegłej niedzieli piłkarze z północnej strony miasta pokonali południowców punktami 8 do 4. To stawiło serję na równi, gdyż tak jedna jak i druga dziewiątka wygrała po jednym konteście. W przyszłą sobotę wygrywająca dziewiątka otrzyma cenne trofea, odznak szampjonów tegorocznych policji miejskiej.

Dochód z tych dorocznych popisów, jakie się zakończą w sobotę, przelany będzie do kasy zapomogowej dla wdów i sierot po zabitych na posterunkach policjantów. W tym roku zbrodniarze zamordowali aż 12 policjantów, pozostawiając tem samem dwanaście rodzin w nędzy i wielkiej potrzebie.

W przyszłą sobotę gra w piłkę rozpocznie się o godz. 2:15 po południu, punktualnie. Złote zegarki otrzymają członkowie wygrywającej dziewiątki za silne podbicia piłki, grę na metach itp. Bilety przy kasie po cenach przystępnych.

Z Posiedzenia Tow. Pomocy Naukowej.

W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie Tow. Pomocy Naukowej na plebanji św. Trójcy, na które zaproszono pół setki naszych literów polskich tak ze świata politycznego jakoteż z polskich organizacyj, lecz widać, iż nasi liderzy usuwają się od rzeczywiście realnej pracy dla dobra naszej młodzieży polskiej, bo ani jeden nie stawił się na posiedzenie, aby radzić nad wyższem wykształceniem naszej niezamożnej młodzieży w naszych własnych polskich szkołach wyższych.

Na niedzielnem posiedzeniu jednakże garstka wiernych ideałom polskim zastanawiała się nad tem, jakby dopomóc stu dziesięciu uczniom z szesnastu różnych parafij polskich, którzy się zgłosili po ulgi w opłacaniu szkolnego w Wyższej Szkole św. Trójcy i dwunastu panienkom w Akademji Najśw. Rodziny.

Dochód na niedzielnem posiedzeniu był następujący: — procent półroczny z bondów polskich ofiarowanych przez śp. Teodora Zamiarę $30.00; od Wolnych Polek na ziemi Washingtona $10.00; zaś po $5.00 złożyły panie Joanna Andrzejewska i Apolonja Wójcik. Dotychczasowy dochód z przedstawienia $10.90; więc razem $60.90.

Kto jeszcze nie zapłacił za bilety z przedstawienia, jest proszony nadesłać pieniądze na adres Tow. Pomocy Naukowej, 1118 Noble ulica.

Wojciech J. Danisch, prezes;
Józef J. Koszycki, sekr. prot.

DOBRA ŻONA.

— A czy z córki pani, Wańdzi, dobra teraz żona?

— Czy dobra żona, tego nie wiem, ale wiem, że ze swego chłopa zrobiła dobrego męża, a to grunt.



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Listy Do Prezydenta.

Prasa amerykańska pisze listy otwarte do Pana Prezydenta prosząc go o oznajmienie całemu krajowi, że nie będzie inflacji dolara, że użyje całej swojej władzy, całego swego autorytetu moralnego, żeby nie dopuścić do inflacji.

Prezydent niewątpliwie odpowie.

Czy oświadczy się przeciwko inflacji w myśl listów otwartych — to inna rzecz. Z dotychczasowego zachowania się Pana Prezydent wolno sądzić, że jest on przeciwny inflacji. Ale fakt ten, choćby nawet był prawdziwy, niczego jeszcze nie mówi.

Zauważyć trzeba, iż rząd federalny wciąż pożycza olbrzymie sumy i wciąż zapowiada nowe pożyczki na różne cele, na roboty publiczne, na zakupy, na pomoce dla stanów i t. p. a jednocześnie wypuszcza bondy na nowe miljony. Na te cele idą dziesiątki miljonów a w miarę jak walka z depresją rozszerza się i pogłębia, liczba tych miljonowych długów przybywa.

Powstaje więc pytanie, kto te miljony zwróci i w jakim czasie?

Dwie są drogi uregulowania tego potężnego rachunku: albo drogą nowych wielkich podatków, albo obniżenia wartości pieniądza.

Co do podatków to już wiemy jak się one przedstawiają w kraju. Nie próbujmy dowiadywać się, jak gdzie płacą ludzie podatek; zastanówmy się nad sprawą podatkową w naszym powiecie, a zrozumiemy, jakie rozprzężenie podatkowe panuje. W tych warunkach mówić o nowych i większych podatkach na spłacanie potężnego długu federalnego trudno jest mówić nawet gdybyśmy myśleli o spłacaniu tego podatku kiedyś w przyszłości. A jednak trzeba to będzie zapłacić a jak nie, to postąpić po bolszewicku, mianowicie dać ludziom papierek nie przedstawiający żadnej wartości za dobrego starego dolara.

Dlatego piszą dzisiaj ludzie otwarte listy do Pana Prezydenta z prośbą, żeby się opowiedział przeciwko puszczeniu w obieg „papierków", które każdemu grożą dziadostwem.

Takie prośby do Prezydenta płyną ze wszystkich stron kraju, ponieważ wszędzie boją się ludzie inflacji pieniądza. Nawet niektórzy z bliższego otoczenia Prezydenta także przynaglają go do jak najrychlejszego wypowiedzenia się w tej sprawie, albowiem obawiają się załamania się całego programu gospodarczego Pana Prezydenta. Ludzie zgodzą się mieć taniego dolara, ale chcą wiedzieć naprzód, jak tani ten dolar będzie. Nikt nie chce bawić się w zgadywanie.

Wiadomość Dla Giełdziarzy.

Chicagoska Izba Handlowa pracuje na rzecz uniezależnienia miasta naszego od Wall Street i dlatego zabiega o powiększenie obrotów papierami na tutejszej giełdzie. Okazją do tego jest przenoszenie giełdy z Wall Street do pobliskiego New Jersey dlatego, że miasto New York nałożyło nowy podatek na giełdę, mianowicie trzeba płacić podatek od akcyj przechodzących z rąk do rąk, co stanowi znaczny koszt, ponadto maklerzy muszą płacić pięć procent podatku od dochodu brutto.

Chicagoskie sfery finansowe korzystają więc z okazji i chcą przenieść do Chicago te tranzakcje, które dawniej załatwiali chicagowianie w New Yorku. W tym celu tutejsza Izba Handlowa sporządza listę firm, prowadzących swój byznes na terenie tak zwanego średniego zachodu i zachodu. Do tej pory już się zapisało 56 wielkich korporacji, wyrażając zgodę, żeby ich akcję liczyły się na giełdzie w Chicago.

Giełda tutejsza musi na początek dać lepsze warunki. Oprócz więc chronienia akcyj przed podatkiem jak newjorski, giełda pozwoli sprzedawać małe ilości akcyj w jednej tranzakcji, mianowicie po 50 sztuk, żeby w ten sposób umożliwić jak najszerszemu ogółowi kupno pożądanych akcyj. Sądzi się powszechnie, że ten eksperyment z giełdą uda się i że z biegiem czasu miasto nasze stanie się może równorządne pod względem finansowym New Yorkowi. Chicago będzie obsługiwało teren tak zwany środkowo zachodni i zachodni a New York ograniczy się do wschodu. Nie potrzeba tu nadmienić, jak wielki wpływ posiadłoby rozszerzenie działalności tutejszej giełdy, ile nowych warsztatów pracy by powstało i jak rosłoby Chicago!

Wojna Żydowsko-Niemiecka.

I

Warszawski „Kurjer Poranny" zamieścił w dniu 12 września na pierwszej stronie bardzo ciekawą korespondencję z Genewy, poświęconą sprawom żydowskim i ich stosunku do Niemiec po ogłoszeniu przez Zydów bojkotu towarów niemieckich. Autor korespondencji „Cep" pisze:

Telegramy doniosły już wam, że światowa konferencja żydowska uchwaliła ostatecznie bojkot ekonomiczny i moralny Niemiec. Potępiła ona również w sposób zupełnie zdecydowany wszelkie układy z rządem hitlerowskim, jak układ emigracyjny i sławetny układ pomarańczowy.

Nastrój delegatów był tak zdecydowany i tak bojowniczy, że ci z przywódców, którzy mieli pewne wątpliwości, i którzy może byli zwolennikami politykowania, nie mogli się jemu oprzeć. Nawet delegat Zydów włoskich, który był w sytuacji mocno skrępowanej ze względu na politykę swego rządu względem rządu niemieckiego, i który na posiedzeniach zamkniętych komisyj starał się ze wszelkich sił nie dopuścić do uchwalenia rezolucji bojkotowej, w rezultacie otwarcie się jej nie sprzeciwił.

Sprawiedliwość wymaga zaznaczenia, że rolę decydującą w takim a nie innym stanowisku kongresu odegrali obok rabina Stephena Wise'a z Nowego Yorku, delegaci polscy, którzy z całą stanowczością interwenjowali na kongresie, żądając bojkotu bezwzględnego.

Jakie znaczenie ma ta rezolucja? Moralnie i politycznie niewątpliwie bardzo wielkie. Zydowstwo światowe, wyrażając się językiem rezolucji, przyjęło deklarację wojny rządu hitlerowskiego i zobowiązało się wytężyć wszystkie swe siły do walki z tym rządem.

Dalej niewątpliwie czynione będą starania ażeby na Zgromadzeniu Ligi Narodów doprowadzić do potępienia rządu niemieckiego.

Co do materjalnego efektu bojkotu trudno jest dzisiaj dokładnie przesądzić, jak dalece poważnemi mogą być jego skutki. Faktycznie bojkot towarów niemieckich przez Zydów, jako odruch spontaniczny istniał i przed rezolucją. W niektórych wypadkach, jak naprzykład w handlu futrami, dał on się już nawet dosyć boleśnie odczuć Niemcom. Niewątpliwie zupełnie, o ile hasło bojkotowe byłoby ściśle przeprowadzone, gospodarka niemiecka niezwykle silnie odczułaby jego skutki, szczególnie, że jest już ogłoszony także bojkot przez partje socjalistyczne i przez międzynarodówkę zawodową amsterdamską.

Istnieją jednak dwa elementy, które stawiają pewne znaki zapytania nad możnością przeprowadzenia w pełnej rozciągłości hasła bojkotowego.

Pierwszy z nich jest następujący: Ażeby bojkot był skuteczny, objąć musi nietylko konsumenta, który nie zawsze jest w stanie sprawdzić i kłopotać się o to, czy towar, który kupuje, jest pochodzenia niemieckiego, ale w pierwszej linji zależy od kupca. Dla wielu zaś kupców żydowskich w Europie, którzy mieli dotychczas stosunki handlowe z Niemcami, przestawienie się na inne zupełnie źródła, wymagać będzie znacznych osobistych poświęceń.

Drugi znak zapytania, bodaj, że poważniejszy jeszcze, nasuwa ten fakt, że konferencja światowa żydowska, która ów bojkot uchwaliła, mimo swej nazwy, bynajmniej nie reprezentowała całości żydowstwa światowego.

Delegacje niektórych państw: Polski, Czechosłowacji istotnie przedstawiały sto procent Żydów w tych krajach. Natomiast z delegacjami państw innych rzecz się miała zupełnie inaczej. Tak nazwani „wielcy Zydzi", to znaczy wielcy finansiści, wielcy przemysłowcy i tak dalej, nie byli zupełnie na kongresie reprezentowani.

Czesława Chądzyńska-Fiszerowa

1683—1933

KRÓL JAN III.

(Ciąg dalszy).

Araby, Kurdy, dzicy Mongołowie
I Mameluki i Gwebry Iranu
Grecy, Czerkiesi, Wołosi, Maurowie,
I Mołdawianie i Druzy z Libanu,
Bośniacy, rośli Kirgizi, Gruzini,
I Lewendowie i Rumilijczycy,
Abisyńczycy oraz Beduini,
Krymscy Tatarzy oraz Syryjczycy...
Na podbój świata—na czele tej rzeszy
Sławna turecka armja żywo spieszy.

Chluba Sułtana: wspaniałe janczary,
Z pacholąt, wziętych w jassyr—formowani,
Co już nie pomną ojczyzny ni wiary,—
I salidary, spahowie wybrani
I artylerja—w której stanowiska
Wyższe objęli obcy oficerzy:
Żądni karjery; chcą też widzieć zbliska
Walkę—co postrach w Europie szerzy.

A sto dwadzieścia tysięcy namiotów
Dąży wraz z armją: moc wspaniałych koni,
Każdy z nich z wichrem w zawody iść gotów—
Każdego piecza niewolników chroni,
Jak oka w głowie. Olbrzymie tabory
Zasobne w wszystko, czego pragnie serce
Wschodnich satrapów: w pieniądze, bisiory,
Pyszne klejnoty, stroje i kobierce,
Cenne wonności, szczerozłote misy
Oraz młodziutkie i śliczne hurysy.

Mnóstwo najwyższych wschodnich dygnitarzy
Oraz wasali—bierze udział czynny
W świętej wyprawie—a każdy z nich marzy,
Ile te trudy zysków dać mu winny:
Zdobyczy oraz godności i sławy...
I bitni Węgrzy, sprzykrzywszy niewolę
Idą—i niosą Austrji odwet krwawy...
Gdzie fala przeszła—jeno szczere pole
Ostało oraz zgliszcza i ruiny
Z całej kwitnącej, bogatej krainy.

Na ludy Austrji pada postrach blady—
Znękany cesarz śle do Rzymu prośby,
I przypomniawszy Polakom—układy
Zawarte w kwietniu—wobec wspólnej groźby,
Opuszcza wiedeń, gdyż stopy mu pali
Bruk tej odwiecznej Habsburgów stolicy.
Chciwi aljanci wyczekują w dali
Żądając wyższych zysków obietnicy...
Odsieczy czeka... patrząc na wsze strony...
W lipcu* nieszczęsny gród już oblężony,

*) 14 lipca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z CUDZEJ GRZĘDY.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH W BUFFALO, 16.-IX.—

Na Kubie zamieszkuje obecnie około 160 Polaków, którzy pragną dostać się do St. Zj.

Drogi, jakiemi Polacy przybywali na Kubę, były różne, lecz cel był jeden: dostanie się do St. Zj. Ameryki Północnej. Kiedy w Waszyngtonie ogłoszono prawo, ograniczające liczbę przybyszów, wielu immigrantów dostało się na Kubę. Polacy jechali do St. Zje., a ponieważ spóźnili się z wyjazdem z Polski odstawiono ich na Kubę w nadziei że łatwiej przedostaną się do Stanów Zjednoczonych. Oprócz Polaków są Litwini, Rusini i Żydzi z Polski.

Są tam synowie których rodzice mieszkają w Ameryce i nie mogą ich zobaczyć. Są mężowie, których żony mieszkają w Polsce lub w St. Zj. i nie mogą się połączyć. Są wreszcie na Kubie rodzice, a dzieci mieszkają w Ameryce i żadnym sposobem sprowadzić ich nie mogą.

Naogół wszyscy żyją w biedzie, wielu zaś w skrajnej nędzy i opuszczeniu. Sprytniejsi i pracowitsi potrafią sobie poszukać pracy, chociażby tylko za utrzymanie, lub niewielkie wynagrodzenie. Kilkudziesięciu żyje z łaski Konsulatu generalnego R. P. w New Yorku, który wysyła im zapomogi miesięczne. Reszta poprostu żebrze, lub żyje własnym przemysłem.

Widoków, polepszenia się sytuacji prawie niema. Obecnie niepokoje wewnętrzne hamują dobrobyt i niszczą go. Przyczem robotnik polski nie wytrzymuje konkurencji z robotnikiem czarnym, który za mniejsze wynagrodzenie wykona pracę lepiej, niż nieprzywykły do klimatu Kuby Polak.

Konstantynopolitańczyk.

(Nowy Świat w New Yorku).

Przed kilku dniami odbyło się w Jersey City Rotary Club śniadanie, wydane na cześć dziekana uniwersytetu Roberta w Konstantynopolu, Dra Edgara J. Fishera. Wymieniony wygłosił dłuższe przemówienie na temat stosunków obecnych w Europie, zatrzymał się dłużej nad kreśleniem obrazu dzisiejszej Turcji, poczem przechodząc zkolei historję rozwoju względnie upadku innych państw, poświęcił sporo czasu na sprawę polską. Odnośnie Polski, mówca stwierdził, co następuje:

„Polska została odbudowana traktatem Wersalskim w imię zasad sprawiedliwości; popełniono jednak dwa błędy. Wykreślono zbyt szczodrze granice, obejmujące ludność niepolskiego pochodzenia, oraz stworzono Korytarz Polski, szlak, biegnący z ziem polskich ku morzu, oddzielający Prusy Wschodnie od Rzeszy. Korytarz ten pozostanie zawsze zarzewiem niebezpieczeństwa i przyczyną konfliktów i walk aż do samego końca.

„Polska twierdzi że Korytarz jest niezbędnym dla jej rozwoju, jako wypad na północ i dostęp do morza. Niemcy twierdzą, że muszą uregulować swe wschodnie granice. Jedynie olbrzymia grobla gościńcowa poprzez Korytarz, łącząca Prusy Wschodnie z Rzeszą, mogłaby rozwiązać ten zawiły problem; idea ta jest tylko wytworem fantazji.

„Korytarz nie powinien był być stworzony. Aczkolwiek Polska twierdzi, że wolny port w Gdańsku jest niewystarczającym na jej potrzeby, mógłby on w pełni odpowiadać celowi, gdyby Korytarz nie został oddany Polsce. Dzisiaj, kontrowersja między Niemcami i Polską zaostrzyła się do tego stopnia, że stała się punktem ambicji i honoru narodowego obu państw; nie ma żadnych widoków jakiegoś ugodowego załatwienia tego zatargu".

W jednym tylko punkcie dr. Fisher ma rację, mianowicie, gdy twierdzi, że niema widoków ugodowego załatwienia tej sprawy.

Więcej niż nieścisłością jest twierdzenie, że traktat Wersalski przyznał Polsce Pomorze dla „jakichś" celów. Polsce przyznano Pomorze jedynie dla tego, że jest polskie. Gdyby w Wersalu nie przyznano nam wtedy Pomorza wzięlibyśmy je sami, bo jest nasze.

Nie wiemy oczywiście, jakie są motywy owych uwag dr. Fishera. W każdym razie przypuszczamy, że konstantynopolitański obserwator musiał podczas podróży nałożyć okulary „made in Germany". I dziwi nas, że nie radził oddać Niemcom Alzacji i Lotaryngji lub Saary, że nie proponował zwrócenia Niemcom kosztów podróży do Paryża, którą odbyli po gruzach Belgji, podziwiamy skromność jego w liczeniu innych „grzechów" historji.

Dlaczego tylko Pomorze?

Odpowiedź jest jasna.

Propaganda niemiecka dąży właśnie do tego, aby stale i ciągle i wszędzie mówiono o niebezpieczeństwie wojny o Pomorze.

Tak długo będą to powtarzali, tak długo będą urabiali opinję świata, że te „strachy na lachy" to groźne niebezpieczeństwo, aż im uwierzą.

Nasze zadanie jest względnie łatwe.

Mamy tylko obowiązek głoszenia prawdy o Polsce i o jej prawach do morza.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 27go września, 1893 r.

Jakaś wesoła para metodystowska wzięła w tych dniach ślub w wagonie „Koła". czyli młynu djabelskiego Ferrisa na Midway Plaisance. Jest to już nie zabawne, ale wprost — wstrętne.

Wieszcz nasz Karol Ujejski obchodził dnia 13go września 70-letnią rocznicę urodzin.

W Warszawie mają być podobno zaprowadzone tramwaje elektryczne zamiast konnych.

Galicyjski wydział krajowy przyznał z funduszu złożonego w 100letnią rocznicę pierwszego rozbioru Polski 41 gminom zasiłki po 100 zł. na budowę szkół ludowych.

W roku przyszłym w Galicji zaczną budować nowe koleje lokalne z Chabówki do Nowego Targu, a stamtąd do Szczawnicy i Starego Sącza oraz do Zakopanego.

KS. IGNACY POSADZY

Drogą Pielgrzymów

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Właśnie wchodzi pielgrzymka murzynów z Bahji. Jest ich jakaś trzydziestka. Obchodzą i całują kolejno wszystkie ołtarze. Potem wchodzą po schodkach przed ołtarz Matki Bożej. Padają na kolana i długo się modlą. Poczem dotykają się jedwabnej wstęgi, zawieszonej u stóp cudownej figury, i całują ją ze czcią. Każdy z nich składa na ołtarzu jakąś figurkę woskową. To ich „promesy", — obietnice, i znowu padają na kolana, a szlochy przeciągłe wydobywają się z tej czarnej gromady.

X. Dyrektor opowiada, że corocznie przez Apparecidę przewija się około miljon osób. Świątyni jednak narazie nie budują nowej, gdyż wszelkie pieniądze idą na budowę katedry w Sao Paulo. Będzie to największa i najwspanialsza świątynia w Ameryce Południowej, której koszta obliczają na 25 miljonów milrejsów.

Miasteczko jest niewielkie. Pełno w niem hoteli i zajazdów oraz sklepów z dewocjonaljami. Ludzie są tu uprzejmi i gościnni od OO. Redemptorystów począwszy, a skończywszy na jakimś tam podrzędnym sklepikarzu.

W południe jadą dalej do Rio de Janeiro. Na jednej z mniejszych stacyj do naszego wagonu wsiada p. Dr. Grabowski, poseł R. P. Wraca on do stolicy po krótkich wakacjach gwiazdkowych spędzonych na wsi. Krótka pogawędka o Polsce i stajemy u celu.

Na głównym dworcu ścisk i zamęt. Ledwie można przebrnąć. Członkowie poselstwa zjawili się w pełnym składzie, aby powitać swego szefa. Wspaniała limuzyna poselstwa, Białym Orłem znaczona, mknie szerokiemi bulwarami do pałacyku na Botafogo 246.

Nazajutrz wschodzi słońce gorące, oślepiające. W południe termometr wskazuje 94 stopni ciepła w cieniu. Mimo to, ruch nie zamiera. Ludzie chodzą spoceni. Zjadają niezliczoną ilość lodów i piją czarną kawę. Inni delektują się mrożonym sokiem z pomarańcz, ananasów, mang, każu i innych owoców egzotycznych.

Jest ostatni dzień r. P. 1930. Rio przygotowuje się do obchodów sylwestrowych. Osobne dodatki do gazet i szumne reklamy wskazują, gdzie najlepiej można się zabawić, alias — najwięcej pieniędzy wydać. Samochody, przybrane w kwiaty z symbolicznym Starym Rokiem, pędzą ulicami miasta. Na nich trębacze ogłaszają programy uroczystości.

Pod wieczór lekki wietrzyk od morza przynosi trochę ochłody. Porusza wachlarze smukłych palm, wpada do cienistych alei i na klombach kwietnych, oraz na girlandach zielonych, jak na wioli, pożegnalne wygrywa melodje.

O godzinie 8 i pół wieczorem przyjęcie w gmachu poselstwa. Dokoła szumią palmy. Opodal, o kamienną balustradę awenidy, uderzają wody Atlantyku.

Zajeżdżają samochody. Wysiadają panowie w białych ubraniach. Tylko czarny krawat zwiastuje dostojną uroczystość.

Balkony i werandy napełniają się gośćmi. Każdy wynosi się z wspaniałych komnat poselskich, bo w nich ciepło i duszno. Na tym skrawku nietykalnym, choć na cudzej ziemi, gwar wesoły, szczerze polski.

Ten sam nastrój podczas uroczystej wieczerzy. Znać, że to Polski kawałek, jej serdeczność i swoboda. Czasami tylko refleks! Jak to? Grudzień, zima, gdzież tu mroźna sylwestrowa noc? Gdzież kożuchy, kominki czy kaloryfery

Nadeszła północ. Z wszystkich wieżyc kościelnych dzwony zegarowe wybiły dwunastą. A ostatnie uderzenie młotów zegarowych, to ostatnie tchnienie tego roku, któremu było na imię 1930. Zamknęło się nad nim wieko trumny a palec Boży wypisał: Przepadł na wieki.

Podniosły się kielichy z musującym szampanem. Zadzwoniło szkliwo na Polski cześć. Potem do księgi pamiątkowej wpisywano nazwiska i sentencje. A ktoś z obecnych takie napisał słowa:

„Zebrani pod skrzydłami Orła Białego na Ziemi Sw. Krzyża życzymy Kochanej Ojczyźnie, iżby rok nowy był jej rokiem sławy i wielkiego czynu, co ją powiedzie w słoneczne jutro."

A na ulicy? Szał. Rakiety i ognie sztuczne, sycząc, mkną w rozjaśnione niebo. Krzyki, wiwaty. Konfetti i serpentyny unoszą się w powietrzu. Nad brzegami Atlantyku sunie cały korowód samochodów. A na samochodach umajonych pisk, krzyk, piosenka urywana.

Są i tacy, co prosto z morza wchodzą w nowy rok. O tak, Sylwester na plaży lub w morzu. Ludzie miewają pomysły.

Tu i tam bruk rioski splamiła ludzka krew. Niejednemu przybyło kilka guzów na głowie. Chirurdzy mieli więcej zajęcia. To wszystko dla zabawy. Bo Rio bawić się lubi. — aż do zapomnienia.

Wreszcie wszystko minęło. Brzask dzienny rozproszył ciemności nocy. Ptaszyna odświergotała poranną swą piosenkę. Dzwony się rozdzwoniły, zwołując ludzi do świątyń Pańskich.

Na polskie nabożeństwo zebrała się kolonja polska z posłem na czele. W kościele św. Józefa przy gwarnej awenidzie Rio Branco korzyliśmy się przed Królem Wieków, przed którym tysiące lat, są, jako dni. W gorący poranek styczniowy płynęła polska modlitwa. Oby ją wysłuchać raczył Najmiłościwszy Bóg! Oby rok nowy był rokiem błogosławionym dla nas i dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

XX.

DO STOLICY PARANSKIEJ.

Podniebnym szlakiem. W porcie kawy. Młodzi misjonarze. Chudy. Nad przepaściami. Polski kawałek. Nie jeno liczba my...

W Rio de Janeiro siadam do samolotu, który ma mię przewieść do Santos, słynnego portu kawowego w Brazylji.

Moi towarzysze podróży, to przeważnie kupcy z Santos, lub innych portów południowych. Jest pomiędzy nimi dwóch mulatów i jeden murzyn w bielusieńkiem ubraniu. Przedstawiając się wzajemnie, klepiemy się tutejszym zwyczajem po ramieniu, poczem rozpoczynamy pogawędkę na temat naszego lotu.

W tem nagle zaturkotały motory, nasz „P-Baaa" poczuł się swobodny. Zadrgało masywne jego budowanie. Ptak stalowy zaczął ślizgać się po wodzie i podnosić lekko, niepostrzeżenie w powietrze.

Szybujemy nad miastem. Pod nami ruchliwy port, zbiorowisko domów i will. Lecimy nad zatoką Guanabary. Rozróżniamy wyraźnie u wybrzeża betonowe schrony, które bronią brazylijskiej stolicy. Mijamy wyspy i wysepki, pokryte górami. Góry Pao d'Assucar i Corcovado giną powoli we mgle.

Pod nami zmienia się wszystko jak w kalejdoskopie. Rozsiane na wybrzeżu wille ustępują ubogim chateńkom rybackim. Zręby skalne, opadające stromo do morza, majaczą obok lasów, pełnych palm i imbui, w których gnieżdżą się zdradliwe gady.

Pod nami daleki Atlantyk, lekko pomarszczony, a nad nami niepokalany błękit nieba.

Trasa, którą lecimy, jest tu dość ożywiona. Po raz drugi już spotykamy ogromny samolot, który przelatuje tuż obok nas. Pędzi w przeciwną stronę. Do Santos, może do Buenos Aires leci podniebnym szlakiem.

Lecimy na wysokości 800 m. Często jednak spadamy znagła, że aż ciepło się robi na sercu, — to próżnie powietrzne. Mój sąsiad jest przeto mocno podenerwowany. Nie blednie jednak, ponieważ murzyńska skóra nie uwydatnia jego tremy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZDROWIE I HIGJENA.

Odporność organizmu na zarazki.

Bakterje dostawszy się do organizmu, rozmnażają się z wielką szybkością, zatruwając organizm toksynami. Toksyny są to produkty życiowe, t. j. wydzieliny bakteryj.

Pod wpływem obcych ciał (bakteryj) i jadów, jakie one produkują, powstaje w organiźmie gorączka, zjawiają się inne chorobowe objawy i ustrój człowieka wytrącony jest z równowagi. Wywiązuje się w organiźmie walka: organizm się broni. Zbiegają się białe ciałka krwi do miejsc zakażenia, otaczają i pochłaniają bakterje, następuje t. zw. fagocytoza. W osoczu krwi znajdują się specjalne ciała ochronne, zwane aleksynami, które nie pozwalają rozwijać się drobnoustrojom powodującym choroby, oprócz tego wpływem toksyn wytwarzają się fermenty (antytoksyny), neutralizując działanie toksyn.

Po dłuższem zmaganiu się, gdy walka zostanie zakończona szczęśliwie, osobnik zyskuje odporność stałą, lub tylko na pewien czas, przeciw danej chorobie. Odporność taka nazywa się odpornością naturalną. Odporność nabytą osiągamy wówczas, kiedy szczepimy zabite bakterja pod skórę człowiekowi zdrowemu, ażeby we krwi wywołać antytoksyny przeciw danej chorobie.

Szczepionki takie (cholera, tyfus, dezynterja), zalecane są podczas panującej epidemji.

Tamowanie krwotoków.

O ile uszkodzona jest żyła lub tętnica, krwotok tamuje się przez ucisk ponad miejscem uszkodzenia. Ucisk można wykonać wężem gumowym, taśmę od szelek, chustką od nosa, którą należy skręcać aż do zatamowania krwi.

W ten sposób wykonany ucisk nie może trwać dłużej nad 2 do 3 godzin ze względu na dopływ krwi, potrzebny dla odżywienia kończyny. Czas ten wystarczy jednak, żeby chorego oddać pod opiekę lekarską.

Krwotoki z nosa tamuje się przez okłady zimne na kark (przyczem chory leży), przez wciąganie do nosa wody zimnej z octem i przez tamponowanie otworów nosa. Przy tem ostatnim sposobem pamiętać należy, że gaza używana do tamponowania powinna być nasmarowana oliwą, masłem lub wazeliną, żeby nie przywarła do błony śluzowej.

W razie krwotoku z płuc, chorego należy położyć; nie wolno mu jeść i pić na gorąco, nie wolno mówić, skazany jest na spokój. Przykłada się zimne kompresy na okolicę serca. — Można podać choremu łyżeczkę soli kuchennej, rozpuszczonej w paru łyżeczkach wody. Za posiłek narazie daje się mleko, rosół, zupy, wszystko zimne. W razie bardzo dużego krwotoku przewiązują się kończyny. — Przewiązki utrzymują się przez godzinę, a usuwają stopniowo co 15 minut.

Przy krwotoku żołądka (krew ciemnoczerwona), chorego należy położyć i do czasu przybycia lekarza nie dawać mu ani pić, ani jeść. Wskazane jest przykładanie zimne, ale lekkiego kompresu na powłoki brzuszne.

MARJA UŚWIĘCICIELKA DZIECI

Napisał Ks. Dr. B. F. Jarzembowski, Detroit, Mich.

(Ciąg dalszy)

MARTA HERMINA SASSEVILLE.

Umarła w Wielkanoc, 1930 r., mając 4 lata i 4 miesiące.

Marta Hermina urodziła się w miasteczku Ste-Anne-des-Monts, w Kanadzie, 10 listopada, 1925 r., z ojca Karola Sasseville i Melanji Beauchesne.

Bogobojna matka widocznie miała wielką cześć, miłość i ufność w Matce Najświętszej, gdyż następnego dnia dała ją ochrzcić i zarazem ofiarowała Marji.

Marta Hermina stała się od tego dnia ulubionem i uprzywilejowanem dzieckiem Boga i Najświętszej Panny. Serduszko jej pozostawało czyste i niewinne. Pojmowała ona rychło znaczenie Boga. Z pobożnością słuchała o Marji, którą też uznawała za swoją matkę.

Gdy miała 2 lata, pani Sasseville słyszała pewnego dnia, jak mała Tititka (Titite), jak ją pieszczotliwie nazywała, z kimś w kuchni rozmawiała i bawiła się. Matka, pewna, że nikogo, prócz nich w domu nie było, zdziwiła się, więc zawołała na Titikę:

„Co tam robisz, dziecię?"

„Bawimy się w chowanego z moim dobrym aniołem," odpowiedziała Tititka.

„Tylko was dwoje?"

„O, nie, mamo, zaprosiłam także twojego i babci. Ja ich tak dobrze ukryłam, że mój nie może ich poszukać. W tem jest wiele uciechy."

„A gdzie jest mój?"

„Tam — nie widzisz go? U wierzchu schodów."

Ale powoli ujawniały się u Tititki wady zwykłe dzieciom. Stawała się nieposłuszną, upartą, grymaśną, hardą i złośliwą. Razu pewnego, a miała wówczas zaledwie trzy lata, ze złości, że sama musiała sobie zdjąć buciki, rzuciła jeden w głowę matki. Matka za to kazała jej klęczeć tak długo przed figurą Najsłodszego Jezusa, ażeby przeprosiła. Kara ta tak na małą buntowniczkę podziałała, że konwulsyjnie płakała. Lecz nic to jej nie pomogło, karę musiała przyjąć. Za kwadrans, mała spokorniała i żałująca, podniosła się i padła matce na szyję, mówiąc: „Djabełek już uciekł, mamusiu. Tititka już więcej niegrzeczną nie będzie." Pan Sasseville zapewnia, że ta wada już się nie powtórzyła, i że Tititka nauczyła się przy każdej pokusie używać wody święconej do odpędzenia „djabełka." Gdy np. bracia jej dokuczali i już miała się rozgniewać, biegła natychmiast do kropielniczki, aby się święconą wodą przeżegnać.

A więc, Tititka, mimo swych wad, starała się przezwyciężać i być dobrą.

Miała ona wielki pochop do rzeczy duchownych. Zwyczajem było u pp. Sasseville, że matka każdego wieczora w czasie postu zbierała całą familję w parlorze i czytała rozdział z książki św. Alfonsa Liguorego, pt. „Uwielbienia Marji." Trafiło się, że jednego wieczora czytanie było opuszczone. Następnego wieczora Tititka była na straży i przyniosła matce książkę, mówiąc: — „Mamusiu, zapomniałaś wczoraj czytać Uwielbienia Marji."

To pokazuje, jak bardzo Tititka, choć tak młodziutka, kochała Matkę Najświętszą.

Miała ona także zwyczaj prawie bezustannego odmawiania Zdrowaś Marja. A jeżeli się trafiło, że ktoś był blisko niej, musiał on jej za każdy raz odpowiadać. Matka przeto musiała najczęściej odmawiać drugą cześć. Jeżeli do pp. Sasseville przybyli jacy krewni, to i oni musieli się do tego zastosować. A biada tym, którzyby z tego pobożnego zwyczaju zażartowali.

Także często prosiła matki, aby ją zaprowadziła do kościoła, przed figurę Matki Boskiej Bolesnej.

Tititka już wówczas nauczyła się cośkolwiek różańca, który odmawiała codziennie w domu. Brała ona ze sobą różaniec także na Mszę św., gdyż czytać jeszcze nie umiała, aby się modliła z książeczki. Paluszkami tedy przebierała paciorki i jak umiała, odmawiała Zdrowaśki, przeplatając je westchnieniami, jak — „Dobry Jezu, kocham Cię," albo „Jezu, przyjdź do serca mego."

Pobożna matka uczyła dzieci swoje za pomocą westchnień i aktów strzelistych, jak kochać Pana Jezusa. Tak np. za każdem uderzeniem zegara dzieci nauczyły się mówić: „Dobry Jezu, kocham Cię." Dnia pewnego pp. Sasseville, z czworgiem starszych dzieci, czekali na pociąg w Rimouski. Naraz zegar wybijał godzinę. Dzieci odrazu, jak na komendę, jednogłośnie zawołały: „Dobry Jezu, kocham Cię." Ludzie na dworcu skierowali oczy swoje w stronę tego chóru i uśmiechali się, ale z uwielbieniem dla dzieci i ich rodziców.

Tego pobożnego zwyczaju Tititka przestrzegała do śmierci.

Miała ona także wielkie nabożeństwo do Pana Jezusa cierpiącego. Lubiała ona patrzeć na „krwawiącego Jezusa" w kościele. Słuchała pilnie opowiadań z historji biblijnej, ale najwięcej się interesowała opowiadaniem o Męce Pańskiej.

Uważmy, że Tititka miała zaledwie trzy lata, gdy taką pobożność i taką cześć dla Pana Jezusa i Matki Najświętszej okazywała.

Wkrótce już nawet nie można było na Tititce zauważyć żadnych wad dobrowolnych.

Ćwiczyła się ona także w skromności. Choć tak mała, brzydziła się sukienkami u szyi niżej wyciętemi i bez rękawów. Ona je na sobie przymierzała, ale prosiła matki, aby ich nie potrzebowała nosić. Mówiła tedy: „One sprawiają, że mój dobry aniołek płacze." Matka przeto zgadzała się z prośbą małej.

Dla bystrości umysłu, jako też dla pobożności i znajomości katechizmu, Tititka przypuszczona była do Pierwszej Komunji św. 19 marca, 1930 roku.

Lecz nikt się nie spodziewał, że ten wielki dzień był przygotowaniem Tititki na śmierć. Jakie były jej uczucia tego dnia, nie wiemy. Mówiła ona w tym dniu do brata Artura:

„Ach, gdybyś tylko wiedział, jak tęsknię za Wielkanocą!"

„A dlaczego?" — zapytał się brat.

„To jest mój sekret," — odpowiedziała Tititka.

Zdarzenie w święto Wielkiejnocy rozwiązało zagadkę. Otóż Pan Jezus, uważając jej duszyczkę już dla nieba dojrzałą, objawił jej w dzień Pierwszej Komunji św., że w Wielkanoc zabierze ją do Siebie.

W Niedzielę Pasyjną Tititka narzekała, że czuje się niezdrową. Matka położyła ją do łóżka. Ale skoro tylko mała usłyszała dzwon o godzinie dziewiątej, wzywający na Mszę św., ubłagała matkę, żeby poszła z nią do kościoła. Nie mogła jednak całej Mszy św. wysłuchać; matka zabrała ją do domu i napowrót do łóżka położyła.

W piątek, w uroczystość Matki Boskiej Bolesnej, peritonitis wdarł się w jej system i żadne lekarstwa nie pomagały.

W Wielki Czwartek Tititka po raz ostatni przyjęła Komunję św.

Choroba czyniła szalone postępy.

Nadeszła Wielkanoc.

Już rychło nad ranem, Tititka, która nigdy się nie obawiała sama chodzić w ciemnicy, gdyż, jak mawiała, jej aniołek wszędzie jej towarzyszy, naraz usiadła i rzuciła się na szyję matki przy niej siedzącej, wołając: „Boję się, mamusiu, on mnie chce zabrać!"

To szatan jej się ukazał... Ten wąż piekielny nawet tej maleńkiej dziewczynce zazdrościł nieba! Albowiem nawet słaba Tititka była jego zwyciężczynią. Ten stary smok ciemności nie mógł znieść tego upokorzenia, i chciał jej niewinną duszyczkę, z ciała wychodzącą, wtrącić do piekła!...

Ale tylko trochę wody święconej było potrzeba, aby szatana odpędzić i Tititka się uspokoiła.

W południe, gdy ks. proboszcz odmawiał modlitwy za konających, szatan znowu urządził na nią napad. Ale znowu wodą święconą został odpędzony.

Blisko czwartej po południu, cisza w pokoju była przerywana tylko cichym głosem matki mówiącej: „Dobry Jezu, kocham Cię," co usteczka małej powtarzały.

Naraz Tititka głosem jakby ulatującym mówiła: „Mój mały aniołku, przyjdź, zabierz mnie."

Tititka oddała Bogu ducha w Niedzielę Wielkanocną, 1930 r.

Zaiste, święta była śmierć tej dzieciny Marji. Uczmy się od Tititki, aby i nasza śmierć dała nam żywot wieczny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NAUKA I WYCHOWANIE MŁODZIEŻY.

POSTULATY WYCHOWANIA WSPÓŁCZESNEGO.

1. Na czoło zadań szkoły współczesnej wysuwa się zadanie wychowawcze, przypadające jej w coraz większej mierze z przyczyn ogólno-społecznych i kulturalnych. Tem przedewszystkiem różni się szkoła nowoczesna od szkoły tradycyjnej, jako wyłącznie lub przeważnie nauczającej.

2. Wychowanie obejmuje opiekę oraz kierowanie rozwojem całej osobowości wychowanka, pojętej jako jednolita struktura indywidualna. Poszczególne tedy „strony" tej osobowości, takie, jak fizyczna, umysłowa, moralna itd. stanowią nie realne jej „części", lecz tylko aspekty, wyróżnione zapomocą sztucznej analizy. Na konkretnym terenie wychowania istota wychowanka jest „realną wielojednią", skąd bezpośrednio wynika konieczność ujmowania stosunku między fizyczną i psychiczną stroną jego osobowości, nie w sensie metafizycznego dualizmu ani monizmu, lecz w sensie realnej „psychofizycznej neutralności". (W Stern).

3. Na powyższej zasadzie opiera się pierwszy postulat wychowania współczesnego, który określićby można jako postulat integralności w wychowaniu lub wychowania integralnego. Postulat drugi, opierający się na podstawach psychologicznych, domaga się uwzględniania w wychowaniu samorzutnego dynamizmu rozwojowego dziecka, trzeci zaś zasadniczy postulat wychowawczy, oparty na socjologji, orzeka niezbędność środowiska socjalno-kulturalnego dla normalnego rozwoju, a więc i wychowania dziecka.

4. Wymienione postulaty, wypływające z warunków normalnego rozwoju dziecka a tem samem określające także warunki skutecznego działania wychowawczego, czyli metodyczne, uzupełnić muszą postulaty, wypływające z konstrukcji celu wychowania czyli teleologicznego. Cel wychowania nowoczesnego stanowi osobowość uspołeczniona tj. człowiek zindywidualizowany, samodzielny, a zarazem związany głęboko z poszczególnemi grupami bezpośredniemi oraz ze społeczeństwem, narodem, państwem, ludzkością, tudzież ze światem najwyższych wartości i idei kulturalnych. Wynikające stąd główne postulaty teleologiczne są następujące:

a) Ponieważ ośrodek (czyli fundament) w idealnej strukturze „osobowości uspołecznionej" tworzą ogólne idee twórcze tj. kompleksy uczuciowo-wolowe ściśle złączone z przedstawieniami determinującemi kierunek dążeń i postępowania ludzkiego, przeto budzenie i formowanie takich idei twórczych stanowi pierwszy teleologiczny postulat wychowawczy, dający się określić, jako postulat kształcenia charakteru.

b) Treść tych najogólniejszych idei twórczych musi niewątpliwie odpowiadać najwyższym ideom religijno-moralnym, w naturalnem jednak a dla wychowania niezbędnem dążaniu do ich konkretyzacji wolno ująć je też w postać bardziej konkretną. Taką postacią jest dziś w wychowaniu polskiem ideał wychowania obywatelskiego, wysuwający na czoło moment uspołecznienia obywatelskiego osoby wychowanka, nie negujący jednak wartości idei religijno-moralnych, a raczej wcielający je w idealne pojęcie „dobrego obywatela." (Postulat wychowania obywatelskiego.)

5. Wszystkie powyższe postulaty musi realizować współczesna szkoła wychowawcza . Na tym terenie szkolnym przybierają one następujące formuły:

a) szkoła musi wytworzyć we własnych ramach środowisko zdrowe dla psychofizycznego rozwoju dziecka;

b) szkoła musi traktować dziecko, jako istotę rozwijającą się integralnie tj. wiązać z sobą organicznie rozmaite jej funkcje, mając stale na uwadze jedność istoty dziecka oraz strukturalny charakter celu wychowawczego;

c) szkoła musi oprzeć swą pracę wychowawczą przedewszystkiem na samorzutnych dążeniach rozwojowych dziecka;

d) szkoła musi związać swą pracę wychowawczą ze środowiskiem szerszem, pozaszkolnem, żywem i aktualnem, a tem samem także „uspołecznić się" zarówno w celu (osobowość uspołeczniona), jak i w metodach (życie i praca uczniów w zorganizowanych grupach);

e) szkoła musi główny nacisk położyć nie na kształcenie umysłu, lecz charakteru, a w szczególności

f) zmierzać do głębokiego uobywatelenia wychowanka.

6. Wymienione postulaty odnoszą się do funkcji wychowawczej wszelkich typów szkoły nowoczesnej, a więc nietylko szkoły powszechnej, lecz i szkoły średniej ogólno-kształcącej oraz szkoły zawodowej; wszystkie one muszą specjalne swe zadania podporządkować a raczej organicznie zespolić z naczelnemi postulatami ogólno-wychowawczemi.

Dr. J. Mirski.

„Przyjaciel Szkoły" — Poznań, ul. Dominikańska 4.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE W JAPONJI.

W czasie manewrów napowietrznych w okolicy Tokjo, lotnicy japońscy urządzili „rejd" na stolicę. Obrona na dole przeciwdziałała akcji armji napowietrznej. Na rycinie widzimy jeden z wielu olbrzymich reflektorów japońskich na pozycji w pobliżu miasta, „szukający nieprzyjaciela" w chmurach.

INDIAN SUMMER

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Każde pokolenie wyśmiewa formę ubrania poprzedniego pokolenia.

*

Niektóre osoby zawsze są rozkochane — w sobie.

*

Jeżeli nie możesz z twarzy wyczytać prawdy, obserwuj ręce albo poruszania nóg a one ci dużo powiedzą, bo nie są zaprawione w kłamstwie.

*

Wilka nie interesuje liczba owiec tylko ich obecność.

*

Bóg swoim jedynym głosem zawsze wygrywa.

*

Przyjaźń rozwija się w jasnościach słonecznych a więdnieje podczas mgieł.

*

W naturze widzimy doskonałości, dowodzące, że są obrazem Boga; niedoskonałości natury znowu przypominają nam wciąż, że są tylko obrazem.

*

Nikt jeszcze z ludzi nie wyszkalował grzechu z ludzi.

*

Niektórzy potonęli w niewyczerpanem własnych słów morzu.

*

Gwiazdy to brylanty Boże ozdobiające wszechświat.

*

Miej się na baczności, gdy ci ktoś niespodzianie zacznie sypać komplimenty.

*

Yoga jest to wyznawca systemu filozoficzno - religijnego w Indostanie, podług którego można wyzwolić swą duszę od dalszych transmigracyj za pomocą życia ascetycznego, rozmyślania, unikania roztargnień, utrzymywania ciała w pozycjach trudnych i męczących.

*

Franklin zwykł mawiać, że ryby i gości czuć na trzeci dzień.

*

Trudno odgadnąć i ocenić myśli człowieka nie rozumiejącego ścisłego znaczenia słów, któremi się w mowie posługuje.

*

Pierwsze dwadzieścia lat życia naszego są najdłuższe.

*

Dorośli zapomnieli że pozostają dziećmi.

*

Komar jest to owad dwuskrzydły i długorogi; samica jego kłuje boleśnie, bo potrzebuje do wytworzenia jajek pokarmu, który otrzymuje z krwi zwierząt. Pani komarowa wbija więc żądełko przez skórę w ciało; żądło jej jest tak cienkie, że nie może przez nie ssać krwi i dlatego wpuszcza do ciała płyn, służący do rozrzedzenia krwi i potem dopiero wysysa tę rozcieńczoną krew. Napuchnięcie i swędzenie pochodzi właśnie z tego kwaskowatego płynu; gdyby się komarowej nie spędziło, wysałaby ona tę ciecz i nie byłoby nabrzmienia. Pan komar podczas swego życia w powietrzu żyje tylko miłością.

*

Słowo niewypowiedziane jeszcze krzywdy nie wyrządziło.

ISLANDJA WYKORZYSTUJE CIEPŁO GEJZERÓW.

W jednem z zagranicznych pism przyrodniczych dyrektor departamentu rolnictwa w Rejkjavik S. Sequideson omawia wykorzystanie ciepła gejzerów dla rolnictwa i ogrodnictwa. Już dawno obserwowano w Islandji, że tam, gdzie występuje ciepło ziemi trawa rośnie bujniej; jednak dopiero od 10 lat poczęto planowo korzystać z naturalnego źródła ciepła jakiem są gejzery i inne ciepłe i gorące źródła w Islandji. Na łąki naturalne skierowane ciepłą wodę, przekonano się jednak, że dla otrzymania dobrych wyników potrzebne były bardzo wielkie ilości ciepłej wody. Uprawa kartofli w pobliżu gorących źródeł dawała dobre wyniki wzrost był intensywniejszy, plon większy, wyższy procent mączki i lepszy smak. Także ogrodnictwo w podobnych warunkach dawało dobre wyniki i gorącą wodę prowadzi się w kamiennych drenach przez ogrody.

Aby wykorzystać w większym stopniu ciepło naturalne w ogrodnictwie, zaczęto budować cieplarnię w okolicy gorących źródeł. Pierwszą zbudowano w roku 1923 w Rejkir, w odległości 18 klm. od Rejkjavik; miała ona takie powodzenie, że z czasem zbudowano 5 dalszych cieplarń. Dziś oszklona powietrzchnia uprawna wynosi 2000 m. kwadratowych. W szklarniach tych udają się pomidory, ogórki, melony, dynie, winogrona, truskawki, pieczarki i fasola. Na wolnem powietrzu sadzi się różne rodzaje kapusty, szpinaku, grochu, sałaty, cebuli. Najlepsze wyniki osiągnięto z pomidorami i melonami, cenionemi głównie z powodu aromatu i dużej zawartości witamin.

Wyniki wykorzystania ciepła w ogrodnictwie są tak dobre, że rząd rozpoczął budowę wielkich cieplarń w Reykir w dolinie rzeki Oelfus, aby skąd czerpać zapasy warzyw zwłaszcza dla szpitali.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Dr. Drobka Profesorem Uniwersytetu Katolickiego.

Drugi Polak członkiem fakultetu.

Washington, 27. września.— Doktór filozofji p. Franciszek J. Dróbka został mianowany przez ks. biskupa H. Ryana, rektora Uniwersytetu Katolickiego, członkiem fakultetu tej wszechnicy. Dr. Dróbka jest specjalistą w dziedzinie pedagogiki i będzie wykładał ten przedmiot.

Dr. Dróbka pochodzi z Manitowoc, Wis., jest absolwentem uniwersytetu stanowego w Madison i Uniwersytetu Katolickiego w Washingtonie, gdzie się doktoryzował. Był przez jakiś czas profesorem kolegjum diecezjalnego w Cincinnati, O., a przez kilka lat profesorem na uniwersytecie Marquette w Milwaukee, Wis.

Z zaliczaniem d-ra Dróbki do członka fakultetu, najwyższa uczelnia katolicka w Ameryce ma teraz dwóch profesorów polskiej krwi, ks. d-ra Rolbieckiego i d-ra F. J. Dróbkę.

HEMOROIDY
TERAZ SZYBKO ULECZALNE!
Bez bólu, rznięcia, wypalania, straty czasu albo wydatków na szpital. Tysiące wyleczono. Przyjdźcie po specjalną ofertę $5 egzaminacji i jednego zabiegu leczniczego darmo bez żadnego zobowiązania. Przystępna opłata i warunki. Gwarantowane leczenie. NIE PŁACICIE DOPÓKI NIE JESTEŚCIE ZADOWOLENI. Albo napiszcie po bezpłatną książkę. Możecie się rozmówić w swoim języku. DR. SZYMAŃSKI, specjalista, 1869 N. Damen Ave., Chicago. Godziny: 11 do 7 wieczorem, w niedzielę do 2giej. Słuchajcie polskiego programu ze stacji WGES we wtorki o 5tej i ze stacji WEDC w niedzielę o 7mej wieczorem. Chi. 9-27-33. (Ogł.)

Gazeta Ścienna.

(Humoreska sowiecka.)

W naszym mocno przeludnionym domu ktoś umieścił na drzwiach pewnej ubikacji kartkę z napisem:

„Proszę nie zajmować dłużej niż pięć minut!"

Już po godzinie zaczęły się ukazywać pierwsze dopiski, robione przeważnie ołówkiem.

„Proszę również nie szurać butami i nie trzaskać drzwiami jak dziki osioł".

„Gdzieście widzieli, towarzyszu, osła trzaskającego drzwiami?"

„Głupi dowcip. Za takie żarty bije się kijem po głowie!"

„Szkoda kija. Jego głową można tłuc orzechy."

Tu doszło do żywszej wymiany zdań. Wkrótce drzwi i ściany zostały zapisane od góry do dołu.

„Towarzysze! On głosi nowe formy życia i dlatego zwykle tam siedzi godzinę conajmniej, studjując współczesną literaturę".

„Tylko głupi, towarzysze, na stołach i ścianach pisze!"

„Co jest trudniej: pisać czy krytykować?

„Natrudniej jest czytać to, co pisarze i krytycy napiszą!"

„Tak uważacie? A czy wiecie jak zostać pisarzem?"

„Pisarzem nie można zostać. Trzeba się urodzić bratankiem redaktora!"

„Nie odbiegajcie od tematu I. T."

„Co to ma do polityki?"

„I. T. nie jest wcale politykiem. Pije tylko chętnie."

„W knajpie jest przecież muzyka."

„Jeżeli jesteście melomanem, to idźcie do opery, towarzyszu."

„Niestety, tam nie dają wódki."

Tu dyskusja urwała się, gdyż ktoś zawiadomił administratora domu, że cały gabinet" zamieniono w gazetę ścienną.

Administrator przyszedł, ostrzegł po ojcowsku ludzi i zagroził, że na ich koszt każde pomalować ściany...

Ledwo odszedł a już ukazały się nowe napisy:

„Towarzysze! Szukin jest wyrzutkiem społeczeństwa! To on zawiadomił administratora."

„Sam jesteś starym łotrem! Dotąd masz przy bluzie guziki z orłami z carskich czasów!"

„Za kulasami każdej kłótni kryje się kobieta. Cherchez la femme!"

„Po francusku też można pisać głupstwa".

„Proszę kategorycznie nie pisać na ścianach. Kierownik Karawajew."

„Towarzyszu kierowniku, zostawcie troskę o obyczaje bliźnim! Czegóż wymagacie od zgrai dzikusów?"

„Kto tak mało zarabia, a tyle wydaje, powinien milczeć! Dawniej obcinano złodziejom ręce!"

„Tak jak oni rozmawiali ze sobą?"

„Towarzysze! Już dłużej tak nie można. Gdzież jest granica krytyki?"

„Przeskocz ją, to się dowiesz!"

„Dosyć! Pogódźmy się! Życzę każdemu tego, czego on mnie życzy!"

„Ten drań znowu zaczyna!"

LEKARZE POLSCY

DR. BRONISŁAW J. MIX
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Biuro i Mieszkanie: 1433 N. ASHLAND AVENUE
Godz.: 1—2 po poł., 7:30—9 wiecz.
Tel. Brunswick 2422

DR. ŻURAWSKI
1200 N. ASHLAND AVE. róg Division ul.
Od 12tej do 2giej i od 6tej do 8mej prócz środy wieczór.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZO-PŁCIOWE. WADY CERY I SKÓRY.

Dr. Jan P. Wojtalewicz Lekarz i Chirurg
Ofis: 1608 Milwaukee Ave., 10 piętro.
Godz. 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz. oprócz środy i niedzieli.
Tel. Ofisu. Arm. 2300—rez. Irving 5200

Dr. JÓZEF F. KONOPA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
X-RAY Leczy Wszelkie Choroby Prędko i Skutecznie
Ofis: 1628 W. Division st. naprzeciw N. Marshfield Av.
Godziny: od 10 do 12 i od 2 do 4 i 6 do 8 wiecz. W niedziele rano od 10 do 12.
Telefon ARMITAGE 6145

DR. L. P. KOZAKIEWICZ
Specjalność Chorób Kobiecych i Dzieci
Rez. 2201 Cortez Ul.—Brunswick 2532
1530 N. DAMEN AVENUE
Wicker Pk. Medical Budynek
Telefony BRUnswick 2769-2770
Godz. 11 do 12—3 do 4—7 do 8 wiecz.

DR. F. WOJNIAK
SPECJALISTA CHORÓB Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
4649 S. ASHLAND AVE.
GODZINY: 11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon BOUlevard 3990—Tel. Rez. HEMlock 2787

Godziny ofisowe: 1 do 3 po południu; 7 do 8:30 wiecz., oprócz środy.
Rezydencja Tel. Palisade 8581 Jeżeli niema odpowiedzi, telefonować Brunswick 2770
DR. JAN F. TENCZAR
LEKARZ I CHIRURG
801 Milwaukee Ave. nar. Chicago Ave.
Telefon Monroe 3659

Tel. do Rezydencji przed 8mą rano LAKE VIEW 5803
DR. T. Z. XELOWSKI
SPECJALISTA W LECZENIU CHORÓB KOBIECYCH I CHIRURG
POKÓJ 409.
1200 N. Ashland Ave., róg Division Ul.
Godz. Ofis.: od 12 do 1 dziennie i od 7 do 9 wiecz. z wyjąt. środy i piątku.
TELEFON ARMITAGE 0247.

Dr. S. R. PIETROWICZ
SPECJALISTA I KONSULTOR CHORÓB WEWNĘTRZ. I NERWOWYCH
Laboratorjum i Ofis:
1200 N. Ashland Ave. nar. Division
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Tel. Armitage 1129.
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston
Tel. Sheldrake 5285.

DR. F. A. DULAK
Spec. Chorób Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
Ofis: 1608 Milwaukee Ave.
Telefon Brunswick 6640.
North-West Tower Budynek 2 Piętro.
W pon. i piątki od 4-6 i od 7-9 wiecz.
We wtorki, czwartki i soboty od 1-5 po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w śródmieściu: W pon., środy i w soboty: od 12-2 po poł. Rez.: 2956 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

Tel. Haymarket 3893
Tel. rez. Monroe 4938
DR. OLGA M. LATKA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Choroby kobiece moją specjalnością
Pokój 4—747 N. Paulina ul.
Godziny: 2 do 4 po poł. i 6 do 8 wiecz.

DR. T. M. LARKOWSKI
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.
Róg Armitage Ave.
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wieczór
Telefon BRUnswick 3456

Telefon ofisu: ARMITAGE 0296
DR. F. J. TENCZAR
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 986 Milwaukee Av. W Domu Zjedn. Godz.: 12-3 po poł. i 7-8:30 wiecz. oprócz środy.
OFIS: 1530 N. Damen Av. Wicker Park Medical Bldg. Tel. Brunsw. 2770 Godz. o 11 rano.
Tel. mieszkania BRUNSWICK 4376.

Telefon Ofisu: Capitol 4600.
Telefon Rezydencji: Briargate 7626.
Dr. Jan F. Konopa
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 2800 MILWAUKEE AVE.
Róg Diversey Ave., w dziel. Avondale
Godziny od 10 do 12, 4 do 6 i 7 do 9 oprócz niedzieli

MIESZKANIE: 1244 NOBLE ULICA.
Telefon Brunswick 3369.
Dr. D. T. SOKOŁOWSKI
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 1538 W. CHICAGO AV.
Telefon Haymarket 3491.
Godziny: 1—3 po poł., 7—8:30 wieczór.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

Chicago Mail Order Co. Economy Outlet
ZAPRASZA WSZYSTKICH NA
SPRZEDAŻ ROCZNICOWĄ
PRAWDZIWĄ UROCZYSTOŚĆ TANIOŚCIOWĄ!
NINIEJSZEM SKŁADAMY PODZIĘKOWANIE TYM TYSIĄCOM ODBIORCÓW, KTÓRZY PRZYBYLI I SKORZYSTALI Z NASZYCH SENSACYJNYCH TANIOŚCI. Dla tych, którzy nie mieli sposobności przybyć, przedłużamy NASZĄ WIELKĄ SPRZEDAŻ ROCZNICOWĄ i ofiarujemy te same taniości, o których już mówi całe Chicago. Niech Was nic nie wstrzyma od przybycia na tę niebywałą sprzedaż rocznicową. Największa uroczystość taniościowa ze wszystkich dotąd urządzonych. Przyjdzie wcześnie!
NASZ UPOMINEK DLA WAS! Z KAŻDEM ZAKUPNEM
Za $1.00 albo więcej damy ładną łyżeczkę do herbaty na pamiątkę Wystawy Światowej w r. 1933. Wm. A. Rogers srebra, gwarantowane na 25 lat.
DARMO:
TEN ŁADNY KOMPLET PIÓRA WYTRYSKOWEGO WŁĄCZAJĄC PODSTAWĘ, Z KAŻDEM ZAKUPNEM ZA $5.00 LUB WIĘCEJ!
Przyprowadźcie swych znajomych!
DARMO: Podarki dla Dzieci
NIESPODZIANKA ROCZNICOWA! 1,000 SUKIEN, $1.00
Nie pominicie tej oferty!
NRA WE DO OUR PART
Dla waszej dogodności sklep jest otwarty w czwartki i soboty do 8:30 wieczorem.
PŁASZCZE DLA PAŃ I PANIEN.
$4.99 $9.98
Ceny w Economy Outlet Składzie
$14.98
BOGATE FUTRZANE GARNIRUNKI!
CIEPŁA PODSZEWKA I MIĘDZY-PODSZEWKA!
Wartości do $25.00.
Płaszcze dla Dzieci. Specjalnie Cenione.
Suknie na każdą okazję. Z atłasu, płaskiej krepy oraz wełniane ensembles i nowościowe kombinacje. Wart. do $7.98. $2.49
Przyprowadźcie swych znajomych!
SPECJALNOŚCI ROCZNICOWE!
CZYTAJCIE — —PRZYBYWAJCIE — OSZCZĘDZAJCIE.
500 par damskich czarnych aksamitnych pantofelków 99¢
1,000 damskich kapeluszy, do wyboru jakikolwiek w Economy Outlet składzie....... 49¢
4,000 swetrów i bluzek.................. 49¢
Flanelowe nocne koszule dla kobiet................ 49¢
Dziewczęce jedwabne suknie i wełniane ensembles.. 99¢
Koce, kratkowate duże.................... 99¢
Firanki z rufelkami, $1.00 wartości; komplet.... 49¢
Męskie palta, czysto wełniane — wielkości dla mężczyzn i młodzieńców.......... $9.98
CHICAGO MAIL ORDER
ECONOMY OUTLET
511 S. PAULINA STREET Nar. Harrison
Otwarty Codziennie od 8 do 6. W Czwartki i Soboty do 8:30 Wieczorem.

ś. p. Władysława Ordon — Sosnowska.

Dowiadujemy się o niespodziewanej śmierci śp. Władysławy z Rybickich Feistowej, znakomitej artystki dramatycznej, którą Polska cała oklaskiwała na wszystkich wielkich scenach przez długie lata jako Władysławę Ordon-Sosnowską. Tak brzmiało jej nazwisko teatralne, wsławione mnogiemi triumfami artystycznemi, nazwisko, które na zawsze pozostanie w historji teatru polskiego już choćby z tego tylko tytułu, że nosiła je pierwsza odtwórczyni „Panny Młodej" w „Weselu" i Krasawicy w „Bolesławie Śmiałym" Stanisława Wyspiańskiego. Słynna ta artystka zmarła w lipcu r. b.

Śp. Władysława Ordon-Sosnowska pochodziła z ziemi kaliskiej. Karjerę teatralną rozpoczęła na chyłku ubiegłego wieku w prowincjonalnym teatrze w Sosnowcu. Talent wielki odkrył w niej słynny aktor Marceli Trapszo, który zaangażowawszy ją do prowadzonego przez siebie teatru w Łodzi, — przez parę lat czuwał nad rozwinięciem jej przyrodzonych zdolności i wykształceniem artystycznem. Z Łodzi przeniosła się do Galicji. Występowała przez pewien okres czasu za dyrekcji Pawlikowskiego we Lwowie i potem za dyrekcji Kotarbińskiego w Krakowie. Tam wielki, żywiołowy jej talent doszedł do szczytu swego rozwoju. Tam właśnie zajaśniała w całym blasku niepospolitej urody i mistrzowskiej gry — jako niezapomniana Panna Młoda i Krasawica. — Tam uwiecznił ją Wyspiański w sławnym portrecie, stanowiącym jedno z największych jego malarskich arcydzieł.

W roku 1908 przeniosła się na stałe do Warszawy, ukazując się odtąd na scenach prowincjonalnych tylko gościnnie. Została zaangażowana do Teatru Rozmaitości i przepracowała na pierwszej scenie polskiej zgórą lat dwadzieścia. Nie podobna wyliczać wszystkich ról tej znakomitej aktorki, której temperament wzbudzał tylekroć wybuchy żywiołowego entuzjazmu wśród kochającej ją bardzo i oklaskującej frenetycznie publiczności. Najgłębiej utkwiły w naszej pamięci jej kreacje w „Klątwie", Wyspiańskiego, w „Marcowym kawalerze", w „Moralności Pani Dulskiej" i w Pannie Maliczewskiej" Gabrjeli Zapolskiej, w „Kobiecie bez skazy", w „Ich czworo", „Ahaswerze", w „Popasie króla jegomości" Adama Grzymały Siedleckiego, w „Małym Domku" Tadeusza Rittera (rola Doktorowej), w „Wilkach w nocy" (rola Julji), w „Apostacie" (Katarzyna II), w „Carewiczu Aleksym" (Eufrozyna).

Pozatem Warszawa miała okazję ją podziwiać w szeregu najlepszych utworów Stanisława Przybyszewskiego, Włodzimierza Gorczyńskiego, Moljera, Ibsena, Rostanda, Shawa, Schillera, Hauptmana, Fredry, etc. etc. etc.

W ciągu paru ostatnich lat widywaliśmy Władysławę Ordon-Sosnowską na scenie bardzo rzadko. O wiele za rzadko. — Została ona bowiem przedwcześnie, w pełni sił, z powodów zupełnie niezrozumiałych dla ludzi niewtajemniczonych w arkana polityki teatralnej — przeniesiona na emeryturę.

Cześć jej pamięci!

Jak Pielęgnować Oczy?

Oczy są bez wątpienia najważniejszym szczegółem twarzy, albowiem przez nie przejawia się dusza. Oczy nadają twarzy charakter i wyraz, czynią ją miłą, ujmującą lub odpychającą, dlatego też musimy dbać o pielęgnację tych zwierciadełek duszy naszej. O piękności oczu stanowi oprócz ich wyrazu, wielkość, barwa, blask i oprawa. Blask naturalny posiadają oczy człowieka zdrowego, ale blask ten można spotęgować, jeżeli po pracy, która oczy zmęczyła, zrobimy kąpiel oczną. W tym celu bierzemy dwie miseczki, jedną napełniamy zimną, drugą zaś gorącą wodą. Cienką chusteczką płócienną maczamy w gorącej wodzie, wyciskamy i ostrożnie umieszczamy na oku, drugą chusteczkę zanurzamy w zimnej wodzie i przykładamy po chwili zastępując pierwszą. Na piękność oczu wpływa w znacznej mierze oprawa, a więc brwi i rzęsy. Brwi natrzeć odrobiną wazeliny i przeczesać małą szczoteczką zarysowując przytem taki łuk brwi, jakibyśmy osiągnąć pragnęli od takiego natłuszczania i szczotkowania, brwi po pewnym czasie bardzo gęstnieją, jeżeli się to robi systematycznie. Długie rzęsy można osiągnąć przez natłuszczanie każdego wieczoru, przy udawaniu się na spoczynek.

Przyszła Polska Aktorka.



Panna Marja Sikorska została wczoraj wybraną jako jedna z najbardziej utalentowanych dramatycznie uczennic z pośród 150 kontestantek. Panna Sikorska, 18 letnia uczennica z Carl Schurz High School, zamieszkuje pnr. 3616 N. Tripp ave. Zdobyła ona jednoroczne stypendjum sztuki dramatycznej w De Paul uniwersytecie i zamierza natychmiast rozpocząć swe studja.

Ława sędziowska składająca się z aktorów, aktorek i krytyków dramatycznych, przyznała p. Sikorskiej nagrodę za wybitną indywidualność i dystynkcję, wyborną dykcję, i wrodzone zdolności dramatyczne. Niezwykłe te cechy osobiste i nadzwyczajne utalentowanie rokują jej wielką przyszłość i karjerę. Panna Sikorska była bardzo zdziwioną i zarazem uradowaną tem wynikiem. Wykształcenia dramatycznego nigdy nie pobierała ani na scenach nie występowała, ale zdradzała ogromne zamiłowanie do sceny. Chęć zdobycia karjery teatralnej uczyniła to, że panna Sikorska wstąpiła do tego kontestu.

NAJNOWSZE SANDAŁY UPIĘKSZENIEM NÓG.



Na lewo, szafirowo-niebieskie sandały ozdobione złotem; na prawo, różowo-bronzowe sandały skórkowe; w środku, wzorzysty chiffonowy kostjum uzupełniony zdobną oprawą nóg.

Wrażenia z Podróży Panny Sadowskiej.

Panna Sadowska donosi nam o swych wrażeniach i innych interesujących spostrzeżeniach ze swej podróży. Najpierw w New Yorku konsul Polski urządził bardzo miłe i serdeczne przyjęcie dla młodzieży jadącej do Polski na studja. Przyjęcie to dało wszystkim doskonałą sposobność wzajemnego zapoznania się. Na przyjęciu tem byli: p. konsul Kwiecień, prof. Mierzwa, p. English, pani Zand, a z młodzieży jadącej do Polski: panna E. Klarkówna, dr. Lewandowski z Baltimore, dr. Michalski z Hamilton, Ont., p. Wład. Schaefer z Brooklyn, N. Y., i panna Helena Sadowska z Chicago.

Po przyjęciu tem, już jako dobrzy znajomi, wszyscy udali się do przystani linji Gdynia - Ameryka, gdzie czekał na nich piękny parowiec „Pułaski". — Panna Sadowska opisuje obszernie i ze szczegółami o swem wrażeniu przed odjazdem statku, o tem hałasie, wrzawie i pożegnaniach. Pierwsze chwile na okręcie dla młodzieży polskiej z Ameryki były bardzo ciekawe i zajmujące. Wszędzie słyszy się piękną mowę polską, bo tak wszyscy oficerowie jak i cała załoga — to Polacy. Ogromnie imponuje podróżującym uprzejmość i grzeczność załogi, jak również podziwiają oni czystość i piękne urządzenia tego okrętu. — Kuchnia na statku jest prawdziwie polska, a podawane potrawy smakują im wyśmienicie.

Na statku tem jedzie również cały szereg wybitnych osobistości; jest też siedmiu kleryków z zakonu OO. Zmartwychwstańców i sześć Sióstr Felicjanek wyjeżdżających również na studja do Polski. W gronie tem, panna Sadowska, spędza czas nadzwyczaj przyjemnie i stara się usilnie władać poprawnie polskim językiem, aby nie zrobić wstydu Akademji Najśw. Rodziny ani też organizacjom polskim w Chicago.

Wieczory, wycieczka ta spędza na „moving pictures" zwanych „kinem" albo na „dancingu". Panna Sadowska jest niezmiernie zachwycona eleganckiemi strojami o najbardziej malowniczych i fantastycznych kolorach. Nigdy w życiu nie była panna Sadowska takim olśniona strojem ani ożywieniem ogólnem jakie panuje na tem statku.

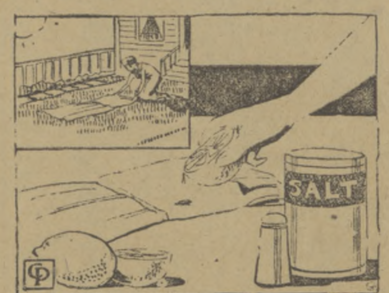
Wrazenia z sześciogodzinnego pobytu wycieczki w Kopenhadze, panna Sadowska nadeśle później. Narazie, niecierpliwie oczekuje ona na chwilę kiedy zobaczy Gdynię i Polskę kochaną. Panna Sadowska jest pewną, że w Polsce tak jak dotychczas wszystko będzie ją niezmiernie bawiło i interesowało. Na zakończenie panna Sadowska zasyła najserdeczniejsze pozdrowienia dla wszystkich koleżanek i znajomych, o których stale i z wdzięcznością wspomina.

Hitleryzm Reformuje Też Kuchnię Niemiecką.

Rozpęd reformatorski narodowego socjalizmu sięgnął nawet do kuchni niemieckiej, (po naszemu: „zagląda nawet do garnków"), gdyż jak donoszą dzienniki niemieckie, zlecono przerobić na modłę hitlerowską podręczniki kucharskie, aby podawały przepisy sporządzania potraw i napojów oraz pieczywa, wedle starych tradycyj germańskich. Przepisy winny utrzymać ducha kuchni niemieckiej, z zaleceniem konsumowania środków żywnościowych niemieckich, odrzucając wszelkie kombinacje kulinarne stołów zagranicznych.

Nie wolno też będzie hotelom restauracjom reklamować się, że mają kuchnię zagraniczną, jak również będzie wolno tylko wyjątkowo sprowadzać luksusowe artykuły żywnościowe i smakołyki z innych krajów.

RADA PRAKTYCZNA.



Rdza może być usunięta przez użycie soli i soku cytrynowego, a później położyć tę materję pod promienie słoneczne. Jeśli za pierwszym razem plama się nie usunie należy wykonać ponowną próbę.

Coś o Zabawie Kostkowej w Norwood Parku.

Jak już wiadomo w ubiegłą niedzielę odbyła się u Sióstr Zmartwychwstanek w Norwood Parku zabawa kostkowa pod egidą Tow. w. Teresy od Dzieciątka Jezus. Dzięki szlachetnej pracy i wielu zabiegom pań z towarzystwa, sala szkolna zapełniona była licznem gronem gości, którzy z bliska i daleka przybyli, by zabawić się przez kilka godzin. I nie zawiedli się w oczekiwaniach swoich, gdyż dzięki umiejętnemu pokierowaniu zabawą przez panią A. Pufundt, naprawdę miło spędzili czas na sali. A skutkiem tej miłej zabawy było to, że zostawiono trochę grosza w Zakładzie, za co Siostry Zmartwychwstanki głęboko są wdzięczne nietylko zacnem inicjatorkom zabawy, ale i wszystkim, którzy przyczynili się, że zabawa wypadła pomyślnie. Wszystkim więc ślą przez łamy niniejszego czasopisma serdeczne „Bóg Zapłać!"

ZŁOŚLIWY.

— Ojciec mój co roku na moje urodziny daruje mi piękną perłę.

— O, to pani zapewne ma już tych pereł piękny sznur.

PRZYSŁOWIE.

Doktór Łania wyjeżdża na dwa tygodnie na wakacje, żeby trochę odpocząć. Na dworcu żegna go grono znajomych.

— A co będzie z pacjentami? — pyta jeden z nich.

— Ha, trudno! — odpowiada lekarz. — Trzeba żyć i dać żyć innym!

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w **"Dzienniku Chicagoskim"**

CZARNY ŻAKIET ZŁOTEM LAMOWANY.



Na powyższej ilustracji widzimy szkocką dziewczynę w aksamitnym czarnym żakiecie, lamowanym złotem.

Kobiety o Których Pisano.

Na półkach księgarskich w Europie ukazało się studjum bibljograficzne Tonny Kellena o kobietach, o których najwięcej pisano.

Autor stwierdza, iż największą liczbę książek, artykułów, broszur, poezyj poświęcono księżniczkom, które stały się głośne i sławne skutkiem nieszczęść i doświadczeń losu; a następne zkolei miejsce zajmują kobiety o zbrodniczych popędach, intrygantki, awanturnice.

Najwięcej może miejsca poświęcono Marji Antoninie, nieszczęśliwej królowej Francji.

Liczbę samych tylko książek o niej oceniono w roku 1892 na 200 zgórą.

Po niej następuje Dziewica Orleańska, której poświęcono 150 dzieł, na trzeciem miejscu znajduje się Marja Stuart, nieszczęśliwa królowa szkocka, z cyfrą książek 140.

Bardzo dużo pisano o Marji Teresie, Elżbiecie angielskiej.

Pani Balbina Michalska.



Pani Balbina Michalska, właścicielka Avenue Cafeteria, pnr. 1250 Milwaukee ave., powróciła niedawno z wycieczką Związku Narodowego Polskiego, z którą spędziła dwa miesiące na zwiedzaniu Polski. Pani Michalska i pani Antonina Owsiak należały do tych szczęśliwych kontestantek, które otrzymały bezpłatną podróż do Polski i z powrotem. Kontest ten był urządzony przez Klub Pań Chicago, gr. 2582 Z. N. P. Założycielką i prezeską tej grupy jest pani Stefanja Kaliszowa, pod kierownictwem której kontest ten a następnie wycieczka były urządzone.

Będąc w Polsce pani Michalska odwiedziła swych rodziców w Opolu. Następnie zwiedzała z wycieczką wszystkie główne miasta w Polsce jak Gdynię, Poznań, Kraków, Zakopane, Wieliczkę, Lwów, Warszawę i Częstochowę. W Poznaniu kardynał Hląd urządził bardzo piękne przyjęcie dla całej wycieczki, która zwiedziła następnie cudowną katedrę, ratusz i kościoły okoliczne. W Krakowie wycieczka zwiedziła zamek królewski i kopiec Kościuszki; w Zakopanem, Morskie Oko i całą okolicę; w Wieliczce, kopalnię soli; we Lwowie, kościoły i panoramę; w Warszawie, zamek, muzeum wojenne i Stare Miasto; a w Częstochowie, Jasną Górę. Pani Michalska jest niezmiernie zachwycona Polską całą. Podziwia ona tamto życe, które jest tak bardzo odmienne od życia w Ameryce, podziwia nadzwyczaj piękne okolice, a głównie port polski — Gdynię, tą chlubę Polski.

Obiad Na Jutro.

Rosół z Grzankami.
Pularda z Jarzynami po Styryjsku.
Kładzione Kluseczki.
Brzoskwinie „Bourdaloue".
Herbata.
Tort z Chleba Razowego.

Pularda z jarzynami po Styryjsku. — Oprawić czysto młodą pulardę ułożyć ją w rondlu, okładając następującemi poszatkowanemi jarzynami; dwie średniej wielkości cebule, sześć marchewek, sześć kartofli, gałązkę selera i listek bobkowy, podlać szklanką wody, nakryć rondelek i gotować przez pięć minut, wtedy dolać 2 kwarty wrzącej wody. Doprawić solą i odrobiną białego pieprzu. Przykryć rondelek i gotować równo na małym ogniu 40—50 minut, zależnie od wielkości pulardy. Skoro miękka — zlać część rosołu i podać z grzankami, jako wyborną zupę. Pulardę rozebraną ułożyć na głębokim półmisku w całość, obłożyć jarzynami, w których się gotowała i podlać trochę rosołu, zaprawionego łyżeczką masła. Podać z delikatnemi kładzionemi kluseczkami, w rodzaju francuskich.

Brzoskwinie „Bourdaloue". —
¼ garn. cukru.
1 łyżka mąki.
⅛ łyżeczka soli.
2 i ¼ garn. mleka.
2 żółtka.
¾ garn. połamanych ciastek.
½ łyżeczki wanilji.
3 przekrajane brzoskwinie.
½ garn. karmelowego sosu.
1 i pół garn. cukru.

Wymieszać dobrze cukier, mąkę, sól z 1-4 gar. mleka, a dwa pozostałe garnuszki zagotować dolewając stopniowo do ubitych żółtek. Następnie dodawać cukrową mieszaninę ciągle mieszając. To wszystko zagotować na gorącej wodzie w podwójnem naczyniu aż zgęstnieje, ciągle mieszając. Później dodać ciastka połamane, a gdy wyziębnie wlać wanilję. Podając do stołu, nalać najpierw do szklanek warstwę gotowanego „Custard" czyli śmietankowej mieszaniny, na to położyć brzoskwinie do każdej szklanki nakrywając je znów „custardem".' Na wierzch polać karmelowego gorącego sosu wlewając go ostrożnie, aby się nie zmieszał i posypać każdą szklankę 1-4 zawartości łyżeczki cukrem i wstawić do lodowni na dwie godziny, aby się skrystalizowało.

Tort z chleba razowego. — Utłuc grubo z łupinami funt słodkich migdałów, przesiać przez sito dodać 10 żółtek, trochę cynamonu, wanilji, skórki cytrynowej i goździków. Ucierać to wszystko dobrze przez godzinę, dodać potem szklankę utartego chleba, wymieszać wreszcie dodać dobrze ubitą pianę z pozostałych białek. — Wlać w formę tortową posmarowaną świeżem masłem i wsadzić w gorący piec na jedną godzinę. Gdy się upiecze, wyjąć, poczekać aż ostygnie, poczem polukrować i ubrać według upodobania.

Nowe Pismo Polskie w Rumunji.

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, w Rumunji, w Czerniowcach, na początku bież. miesiąca zaczęło wychodzić nowe pismo polskie p. t. „Kurjer Polski w Rumunji".

Pismo powyższe jest oficjalnym organem Związku Stowarzyszeń Polskich w Rumunji — naczelnej organizacji tamtejszej Polonji.

Narta jest to długa drewniana łyżwa do ślizgania się po śniegu.

Z FRANCISZKOWA.

Jutro, piątek i sobotę rekolecje dla młodzieży pod kierownictwem Ojca Cyryla Mitery, O. F. M., w kościele św. Franciszka z Assyżu.

*

W niedzielę, dnia 1-go października rozpocznie się na Franciszkowie 40-to godzinne nabożeństwo z procesją, a zakończy się we wtorek, dnia 3go października także procesją i wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

*

We środę, dnia 4-go października przypadają imieniny ks. proboszcza Franciszka Jagielskiego oraz odpust parafjalny z okazji dnia Patrona.

*

W niedzielę, dnia 15-go października, o godzinie 7:30 wieczorem odbędzie się przedstawienie z okazji imienin ks. proboszcza.

*

Ks. proboszcz Franciszek Jagielski obecnie zwiedza domy swoich parafjan i zbiera doroczną kolektę. Parafjanie powinni swego proboszcza przyjąć mile.

ŻYCIE MAŁEGO I WIELKIEGO ŚWIATA.

Niebieski Orzeł kampanji NRA stał się wczoraj własnością rządu federalnego, kiedy departament handlu wydał Patent Nr. 90,793½ na insygnia administracji naprawy gospodarczej kraju.

* * *

Grupa wybitnych obywateli w St. Louis studjuje plany, których rezultatem może być urządzenie wystawy wszechświatowej w owem mieście w następnych paru latach.

* * *

Eks-kajzer zaczyna kokietować Hitlera. Wszystkim swym gościom w Doorn opowiada z wielkim entuzjazmem, iż z rezultatów pracy Hitlera i jego zwolenników w Niemczech, jest wielce zadowolony. Wiluś twierdzi, że „duch patrjotyzmu niemieckiego obudził się po długiej drzemce od czasu podpisania pokoju."

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

COLUMBUS
1209-13 NOBLE STREET

PIERZE

Teraz jest najlepsza pora do kupienia pierza, zanim ceny pójdą w górę. Nasz gatunek pierza jest najlepszy. Ceny zawsze najniższe. Od 35-ciu lat służymy zadowalniająco naszym odbiorcom. DOSTAWIAMY.

JAJA, świeże, wybierane tuzin	17½¢	NUDLE Z JAJ, drobne albo szersze, funt	15¢
KAWA, Royal AAA peaberry, funt	16½¢	KORONKA, ozdobna, do poduszek, 3 cale szeroka, 6 jardów za	25¢
MLEKO: — Pet, Carnation, Borden's albo Libby's. Wysoka puszka	5¾¢	PERKALE, najlepszej 25c jakości, jard tylko	21¢
ZUPA POMIDOROWA, Campbell's	6½¢	MATERJA NA WSYPY, importowana, najlepsza, 50c wartości, jard	33¢
ŚWIATEŁKA, nocne i na ołtarzyki	2¢	KOSZULE do roboty, dla mężczyzn, modre, 75c wartości, po	59¢
GROSZEK, świeży, wczesny czerwcowy, No. 2 puszka	9¢	POŃCZOCHY, damskie, czysto jedwabne, szyfonowe, we wszystkich kolorach	35¢
JARZYNY MIESZANE, do zupy, puszka	7¢	SUKIENKI do szkoły, dla dziewcząt, ozdobne, w jasnych i ciemnych deseniach, tylko	95¢
KAKAO, extra dobre, 1-funtowa puszka	12¢	MUŚLIN, bielony, Hope jard	11½¢
GROSZEK, zielony, szczepany, 15-uncjowa paczka	9¢		
CATSUP, Monarch marki, duża 20c butelka	14¢		

TRZEWIKI

OXFORDY chłopięce, czarne skórzane, wielkości 1 do 6	$1.59	PANTOFELKI dziewczęce, lakierowane z jednym paskiem, wielkości do 2	$1.19
MĘSKIE TRZEWIKI do roboty, z czarnej albo ceglastej skóry, po	$1.79	DOMOWE PANTOFLE, męskie siwe albo brunatne, filcowe, we wszystkich wielkościach	59¢

Święty Patrick i Trójlistek Koniczyny.

Jak wiadomo, z krajów Europy Zachodniej, nie wchodzących w skład dawnego Imperjum Rzymskiego, Irlandja była pierwszym, który przyjął chrześcijaństwo jeszcze w zaraniu wieków średnich. Misjonarze irlandzcy odegrali w następstwie wielką rolę w nawracaniu pogańskiej wówczas jeszcze Europy, a zwłaszcza północnych jej krajów, jak np. Szkocji, krajów skandydawskich z Islandją etc. Apostołem Irlandji był św. Patrick, który po dziś dzień czczony jest przez Irlandczyków jako patron narodowy. Dzień św. Patricka, przypadający na 17-go marca, jest jednocześnie świętem narodowem Irlandji i obchodzony jest bardzo uroczyście. W dniu tym cała Irlandja udekorowana jest kwiatami i liśćmi... koniczyny, które pozatem widnieją w pętelce marynarki każdego Irlandczyka i za gorsem sukni każdej Irlandki. Gatunek białokwietnej koniczyny, zwany w Irlandji „Shamrock", jest w tym kraju rodzajem emblematu krajowego i kwiatem narodowym.

Zwyczaj ten datuje się od czasów kiedy św. Patrick nawracał Irlandję na chrystjanizm. Wówczas to rozegrało się zdarzenie, które skromną dotychczas roślinę podniosło do rangi ogólno-narodowej. Mianowicie na początku swej pracy misyjnej św. Patrick miał dużo trudu w wytłómaczeniu swym pogańskim współziomkom istoty św. Trójcy. Pewnego razu, gdy głosił Ewangelję do zgromadzonego tłumu, wzrok jego padł na murawę, pokrytą kwitnącą koniczyną. Natychmiast zerwał jedną łodyżkę i, wskazując zebranym na listki, wykrzyknął:

— Spojrzyjcie na ten zwyczajny kwiat polny, który tak dobrze znacie! Widzicie, że każdy jego liść składa się z trzech części, a przecież jest to liść pojedyńczy i cały sam w sobie! Jakżeż więc możecie wątpić w prawdziwość mych słów, gdy wam mówię, że Bóg jest Jedyny w Trójcy Świętej!

To proste porównanie było tak przekonywujące, że w krótkim już czasie po tem zdarzeniu cała Irlandja była chrześcijańską, a liść białej koniczyny, „Shamrock", stał się symbolem ojczyzny dla każdego prawdziwego Irlandczyka. W roku 1783 Jerzy III, król Anglji, Szkocji i Irlandji, ustanowił nawet order św. Patricka, którego głównym emblematem był liść „Shamrocku" na tle krzyża św. Andrzeja. Kawalerami tego orderu mogli zostać wyłącznie Irlandczycy za zasługi wobec Korony, podobnie jak kawalerami orderu „Ostu" mogli zostać tylko Szkoci. W świetle tej okoliczności upada teza, podtrzymywania przez niektórych Anglików, jakoby „Shamrock" przedstawiać miał jedność trzech królestw Wielkiej Brytanji, tak mocno zachwianą w obecnych czasach, gdy Irlandja po wiekowej walce o niepodległość zdołała prawie zupełnie się uniezależnić od swych ciemiężycieli angielskich.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 35 setnych centa. Bondy polskie 8-proc., $69.50; bondy 7-proc., $76.12 i pół centa; bondy 6-proc., $59.25.

Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago — mieszczą się pn. 1500 Dearborn Parkway.

MAŁY SPRYCIARZ.

Matka rozdziela między pięcioro pociech słodki placek. Kazio patrzy smętnie na swój kawałek, wreszcie odzywa się:

— Czy mamusia wie, że mój kawałek placka podobny jest do Australji?

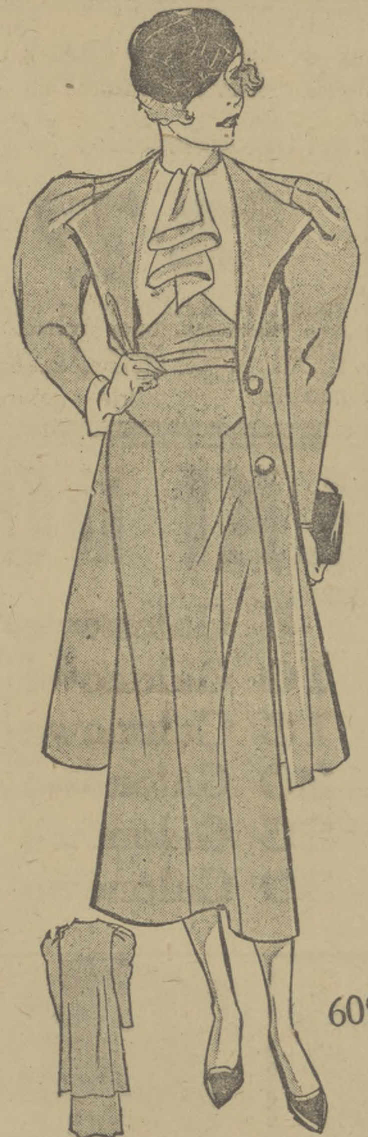
— Dlaczego?

— Dlatego, że Australja jest najmniejszą z pięciu części świata.

POLITYKA.

O Dollfussie, kanclerzu Austrji, odznaczającym się, jak wiadomo, bardzo niskim wzrostem, opowiadają dyplomaci, że gdy w czasie przemówień chce uderzeniem pięści w pulpit zaakcentować mocniejsze zwroty w mowie, to musi... wejść na krzesło.





...ACH 38 DO 50.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2636.

...ciach 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50. ...ciach 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50.

Na wielkość 38 potrzeba 3⅝ jardy 39 calowej materji i 1-6 jarda 8 calowej koronki.

"ENSEMBLE" NA WSZELKIE OKAZJE.

MODEŁKO 609.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście.

Na wielkość 16 potrzeba 4 jardy 54 calowej materji i 1⅜ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na który należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Koncertmistrz Rodziński w New Yoku.

Wraca z Europy do Cleveland; zapowiada serję koncertów.

New York, 27. września. — Przybył tu okrętem „Statendam" dr. Artur Rodziński, dyrektor orkiestry symfonicznej w Cleveland. W Europie bawił na wakacjach.

W wywiadzie udzielonym prasie zapowiedział, że zamierza dać w Cleveland szereg koncertów „narodowościowych", zarówno w celu zainteresowania poszczególnych narodowości rodzimą muzyką, jak i ogół Amerykanów clevelandzkich zapoznać z obcą muzyką.

Program pierwszego koncertu wypełni muzyka polska, między innemi niegrane dotąd w Ameryce dzieła symfoniczne Szymanowskiego. Sezon koncertowy w Cleveland rozpocznie się 28. października.

ARGENTYNA WRACA DO LIGI NARODÓW.

Buenos Aires, 27. września. Senat argentyński przyjął jednomyślnie rezolucję przewidującą powrót Argentyny do Ligi Narodów z tem zastrzeżeniem, że Doktryna Monroe ma być uważana jako jednostronna, a nie wielostronna. Rząd, który wprowadził rezolucję, planuje natychmiastowe przyjęcie członkostwa w Lidze.

ZNANY AUTOR I HUMORYSTA UMARŁ WE ŚNIE.

East Hampton, N. Y., 27. września. — Ring Lardner, lat 48, humorysta, autor i dramaturg, chory od kilku lat na wadę serca i gruźlicę, zmarł bez bólu i cierpień we śnie. Lardner szwankował na zdrowiu od 1931, nie odkładał jednak pióra do ostatnich dni.

627 WRÓBLI ZGINĘŁO OD PIORUNA.

Fort Morgan, Colo., 27. września. — W czasie gwałtownej burzy elektrycznej piorun uderzył w drzewo, na którem chroniła się gromada wróbli. Po burzy, znaleziono pod drzewem 627 martwych ptaszków.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek nasz

Ś. P.

ANDRZEJ FOLWARSKI

pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25-go września, 1933 roku, o godzinie 6-ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. Kopickiego, 1701 W. 21-sza ul., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna, Kazimiera, Katarzyna, Antonina, córki; **Jan,** syn; **Aniela,** synowa; **Franciszek, Jurek, Jan Jagiełło,** zięciowie, wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Canal 5735.

IN MEMORIAM.

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym, iż w piątą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego

Ś. P.

FRANCISZKA GORLEWSKIEGO

będzie odprawiona Msza św. w czwartek, dnia 28-go września, o godzinie 7-ej rano, w kościele św. Jana Kantego.

O współudział w nabożeństwie zaprasza:

Marja Gorlewska, żona, wraz z całą rodziną.

NAPAD RABUNKOWY BLISKO BIAŁEGO DOMU.

Washington, 27. września. — W odległości jednego bloku od Białego Domu, dwaj bandyci napadli na niejakiego M. J. Morrisona, pobili go i obrabowali z $4,000.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, szwagierka i ciocia nasza

Ś. P.

EMMA HEPPNER WIEROŃSKA

Wice-prezeska Klubu Bulowian, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26-go września, 1933 roku, o godzinie 11-ej rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbdęzie się w piątek, dnia 29-go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 1113 W. Chicago Ave., (wchód do domu żałoby, narożnik Curtis i May ul.), do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jerzy, syn; **Anna Schmidt,** siostra; **Jan Schmidt,** zięć; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Telefon Haymarket 0936. 28

IN MEMORIAM

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej matki naszej, ś. p.

ANTONINY SOBECKIEJ

Z DOMU SPYCHALSKA

będzie odprawiona solenna Msza św. w piątek, dnia 29-go września, o godzinie 9tej rano, w kościele Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, także o godzinie 7ej rano będzie Msza św. za duszę ojca, ś. p.

Józefa Sobeckiego.

Kryje cię ziemia, kamień cię gniecie,
Nigdy cię już w życiu nie ujrzymy,
Lecz w naszych sercach cię nie zapomnimy.

Do licznego współudziału w nabożeństwach zapraszają:

DZIECI.

BACZNOŚĆ!
ZA TEN
KUPON
i 29c Centów

można nabyć do dnia 3-go października w ofisie

Dziennika Chicagoskiego
1455 W. Division Ulica
CHICAGO, ILL.

"KOSYNIERZY"

Prześliczna powieść zdarzeń z roku 1863 przez A. de Lamothe. Tłómaczył F. K. — Dwa tomy oprawne w jedną książkę.

POCZTĄ, KUPON I 35 CENTÓW

GENERAŁ PUŁASKI
pod Savannah

Wspaniałe kolorowe odbicie monumentalnego obrazu polskiego mistrza, batalisty, prof. Stanisława Batowskiego, ze Lwowa, można nabyć u nas

za 50 centów; — pocztą 55c centów

DZIENNIK CHICAGOSKI
1455 W. DIVISION ST. CHICAGO, ILL.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA „merrow machine" operatorek, muszą być doświadczone przy pralnych sukniach. Zgłosić się natychmiast. 3021 N. Crawford Ave. 28

POTRZEBA kobiety w średnim wieku do domowej roboty i dwojga dzieci. 1831 Evergreen Ave. 27

POTRZEBA dziewczyny do pilnowania dziecka, pozostać na noc. 1257 N. Maplewood Ave. 27

POTRZEBA schludnej, doświadczonej dziewczyny do lekkiej pracy domowej, 20-25 letniej; dziecko. Litwin, 902 Lafayette. Sunnyside 9239. 28

POTRZEBA mężczyznę do robienia „top collar" przy męskich surdutach, także do robienia kieszeni i rękawów. 515 S. Franklin ul., 5-te piętro. 27

POTRZEBA 50 DOSWIADCZONYCH OPERATOREK NA PAROWYCH MASZYNACH, PRZY PRALNYCH SUKNIACH I FARTUCHACH. $13-$16. O'SHEA EMPLOYMENT SYSTEM, 64 EAST JACKSON BLVD., POKOJ 505.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy; do domu na noc. $4 tygodniowo, 3550 W. Lyndale ul., 2 piętro. Kronberg.

POTRZEBA „foremana" do zakładu kamizelek. — także „foremana" do zakładu spodni. Musi posiadać nieco kapitału. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literą P-2.

POTRZEBA młodej dziewczyny do pracy domowej; dobry dom. B. Ross, 3358 W. Hutchinson Ave. Keystone 1839.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. 2256 W. Division ul.

POTRZEBA doświadczonej kucharki, do pracy dziennej. 2843 W. Madison ul.

POTRZEBA agentów do sprzedaży obrazów po domach. Zgłoszenia: M. Przybyła, 2075 N. Western Ave.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej, do ogólnej domowej roboty. — (Zwykłe gotowanie). $4 tygodniowo, pokój i wikt. Independence 2842.

POTRZEBA dziewczyny schludnej i doświadczonej, do ogólnej domowej pracy; nieco prania; własny pokój; dobry dom. Telefon Longbeach 6865.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce w domowej robocie i pomocy z dwojgiem dzieci; pokój, wikt i zapłata. Briargate 8362. 28

NIEWIASTA w średnim wieku poszukuje zajęcia w domowej robocie. 2310 S. Troy ul., 1 piętro, w tyle.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty; jedno dziecko. $3-$4; pozostać. Kaplan, 2034 Humboldt Parkway.

POTRZEBA do robienia kieszeni przy surdutach; także do podszewek i kołnierzy. 1252 Milwaukee Ave., 3 piętro.

N. R. A. ZAPŁATA

Dobra sposobność. Potrzeba młodzieńca **LUB** panienkę do pracy w biurze starej firmy. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literami R-2., podając kwalifikacje i załączając **ZNACZKI POCZTOWE** na odpowiedź.

POTRZEBA „all-around" doświadczonego mężczyzny, do pracy przy drucie i sprężynach. Musi ocenić robotę. — 2089 S. Ogden Ave.

POTRZEBA chłopaka do piekarni, takiego co już pracował. Zapłata N. R. A. 5948 Lawrence Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty; dobry dom; pozostać. Telefonować Nevada 8624.

POTRZEBA do pomocy matce; doświadczenie; niema domowej roboty; pozostać. Davis. Sheldrake 8951

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 620 W. 47-ma ul. Friedman.

POTRZEBA niewiasty do domowej pracy i gotowania. Zgłaszać się w składzie. 697 Milwauke Ave.

POTRZEBA mężczyzn bezrobotnych; można zarabiać $10 do $15 tygodniowo. 2933 Clybourn Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty na przedmieściu; dwoje w rodzinie. Zgłoszenia: 1529 N. Campbell Ave. lub telefonować Humboldt 3946. H. Appleman.

PRACA

POTRZEBA doświadczonej kelnerki. 1618 W. Division ul.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

SZKOŁA MUZYCZNA

Nauczyciel z kulkunastoletnią praktyką udziela lekcyj na skrzypcach i fortepianie w waszem mieszkaniu lub studio, po bardzo niskich cenach. Zgłaszać się listownie do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literą L-2. 23-27-30-4

MALARZ I DEKORATOR

Wewnątrz i zewnątrz, papierowanie, kalseminowanie, po najniższych cenach. Szymański, Brunswick 9534. 27,30

POŻYCZKI

UWAGA

Właściciele domów więcej jak cztery mieszkań, jeśli nie możecie dostać pożyczki na pierwsze morgecze, — przyjdźcie do nas a usłyszycie dobrą nowinę. Superior Real Estate, 1942 W. Chicago Ave. 30

DO WYNAJĘCIA

1922 W. CHICAGO Ave. 5 pokoi do wynajęcia, piecem ogrzewane. $25.— 1-sze i 2-gie piętro. Klucz w składzie żelastwa pn. 1931 W. Chicago Ave. 30

4 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia; $12. 7 pokojowe, $14; 7 pokojowe mieszkanie, $18. Zgłosić się: — 1637 W. Division ul., w składzie. 27

NA HELENOWIE

5 pokojowe mieszkanie, bardzo ładne z garażem lub bez; dla dobrych ludzi oddam tanio. 2218 W. Iowa ulica. 28

POKÓJ i kuchnia umeblowane, parą ogrzewane także pojedyńcze pokoje. 1562 N. Damen ave. 27

DO WYNAJĘCIA 3, 5 i 6 pokoi; nowe wanny. 1331 N. Ashland Ave. 30

NA FIDELISOWIE 4 pokoje, piecem ogrzewane, dobra transportacja, blisko szkół i parku. Bardzo tanio. 1135 N. Richmond ul. 23-27

DO WYNAJĘCIA nowoczesne 5 pokoi, gorącą wodą ogrzewane, z garażem, za $30. 5 pokoi, piecem ogrzewane, $25, w bardzo ładnej okolicy; blisko szkół i kościoła. 3451 N. Monticello Ave. Telefon Palisade 5821. 27,30

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, piecem ogrzewane, nowo udekorowane. $13.— 6 pokoi, $18. — Zgłosić się pn. 2132 Crystal ul. 28

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia; osobne wejście; tanio. 2017 Walton ul. 28

WYNAJMĘ ładne ogrzewane 4 pokoje, w nowy murowanym, front, tanio, 2739 Lawndale Ave., przy Diversey.

4 WIDNE pokoje z wanną, wynajmę tanio. 2700 Thomas ul. 28

DO WYNAJĘCIA 2 widne pokoje, z werandą. 2226 Colvin ul.

DO WYNAJĘCIA 4 widne, słoneczne pokoje; piecem ogrzewane; bardzo tanio. 1328 N. Campbell Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i lodów; bardzo tanio. 1525 Emma ul.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia. Tel. Irving 0367. 20,23,27,30

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

GROSERNIA na sprzedaż, 20 lat istniejąca, z powodu starości. Dobre miejsce na buczernię. Tanio. 2226 W. 18th Place. 29

NA SPRZEDAŻ piekarnia lub farma z inwentarzem. 563 E. 155ta ulica. Harvey, Ill. 28

GROSERNIA na sprzedaż, istnieje 24 lata, dobra lokacja, przystępny rent, parowe ogrzewanie. Telefon Humboldt 6503. 2

SKŁAD cukierków do sprzedania, 3 pokoje do mieszkania z powodu innego interesu. Pierwsza oferta będzie przyjęta. 902 N. Western ave. 27

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i groserji; sprzedam tanio. 3700 George ul. 27,30

RESTAURACJA na sprzedaż, bargain; przeszło 900 ludzi dziennie; — wielki dochód gwarantowany; sposobność przekonania się. Nie ominćie tej oferty. C. Katowski, 2358 Carolina ul. Armitage 8292. 29

NA SPRZEDAŻ 22 pokojowy hotel. w dobrej byznesowej okolicy; wszystkie wynajęte; chcę odpocząć. 651 W. Madison ul. Telefon Haymarket 2529. 28

SKŁAD cukierków, szkolnych przyborów, papierosów, blisko parku i 2 szkół; dobra lokacja; na sprzedaż przystępnie. 6855 Addison ul.

NA SPRZEDAŻ 9 pokojowy „rooming house," 3 automobilowy garaż; — dom na dwóch lotach. Tel. Humboldt 2693.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, z powodu starości; musi być sprzedana; nie potrzeba gotówki. — 2609 W. 23-ci Place. 27,30

RZECZY DOMOWE

ELEKTRYCZNE LODOWNIE

Wysprzedajemy wszystkie 1933 okazy ze sklepu, po najniższych cenach.— 2665 Milwaukee Ave. Otwarte wieczorami. xxx

DOMOWE rzeczy, umeblowanie 5 pokoi do sprzedania za bezcen, z powodu wyjazdu. Zgłosić się na 3cie piętro z frontu pnr. 2007 Evergreen Ave. 27

NA SPRZEDAŻ meble domowe, prywatnie. 1224 N. Claremont Ave. Mrs. Schwartz, 1-sze piętro. 28

AUTOMOBILE

Prywatna Osoba Musi Sprzedać Packard Mały De Luxe

Najpóźniejszy sedan. Jest prawie jak nowy i doskonały jak w dniu, kiedy go kupiłem. Jest to najlepszy i najbardziej ekonomiczny automobil jaki kiedykolwiek posiadałem. Najlepsze wykończenie i opony, porównywa się do nowej maszyny w każdym szczególe. Zmuszony jestem oddać za bezcen. Wezmę tylko $250. 1094 N. Kedzie Ave., blisko Augusta Blvd., 2-gie mieszkanie, po 5-ej wieczorem. 27

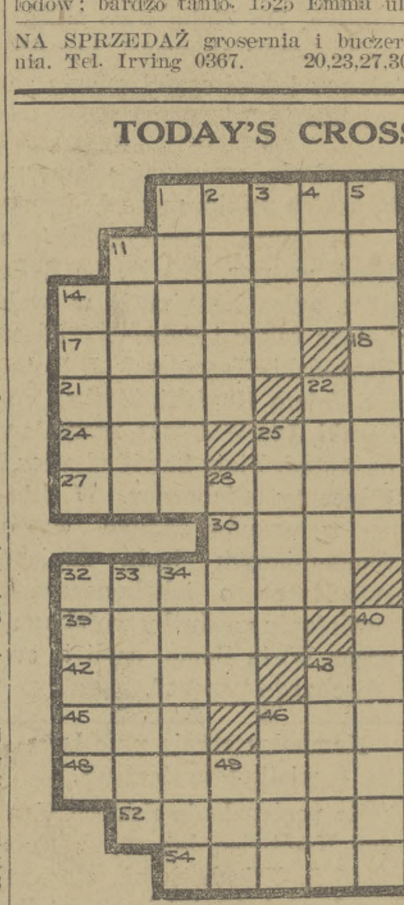
HUDSON, 1928, 4 drzwiczkowy sedan, kufer, spotlight, motor i opony w dobrym stanie; wart $150. Sprzedam razem z miastową i stanową licensją za $75. 2453 Blaine Place — Longbeach 9651. 28

CHCĘ kupić trok pół tonnowy lub większy. 459 Hermitage Ave. Telefon Monroe 4580.

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 5 i 6 pokojowy, drewniany dom, murowany bezment, gorącą wodą ogrzewany, 1-sze piętro; 2-gie piecem ogrzewane. Widne mieszkania; ogród; murowany 2 automobilowy garaż; dobra inwestycja; — prawdziwy dom. 1510 N. Kildare Ave.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Extra 6—Cauterizes
11—More vapid
12—Cereal fungi
14—Wear away
15—Commandment
17—Aromatic seed
18—Measured
20—Card game
21—Be delirious
22—Set 23—Moody
24—Devoured
25—Insignificant (Fr.)
26—Hunt
27—Immature amphibians
29—Water fronts
30—Renegades 32—Solidify
35—Letters 39—Freezers
40—Crisp cakes
41—Feminine name
42—Boorish
43—Mother-of-pearl
44—Awn (Dial. Eng.)
45—Ratite bird
46—One to whom a gift is made
47—About 48—Mislead
50—Altercates
52—Gives courage
53—Stableman (var.)
54—Trafficked 55—Celerity

DOWN

1—Contended
2—Resolve into its elements (gram.)
3—A genus of plants
4—Color
5—Solitary monks
6—Set of seven
7—Went astray
8—Having lived
9—Mythical bird
10—[illegible]
11—Musical composition
13—Married person
14—Unit of weight
16—Volumes
19—Duration 22—Criminal
23—Apparition
25—Pontifices
26—Game of skill
28—Spanish priest
29—Stalk
31—Pack saddle (pl.)
32—Chartered
33—Sagacity
34—Degraded
36—Pointed in taking aim
37—Equalizer
38—Aperient
40—Mentally soundest
43—Unusual
44—Nook 46—Singer
47—Poker term
49—Before 51—Viper

Answer to previous puzzle

Z FIDELISOWA.

Młodszy Oddział, Skauci, Klub Fymac, młodzi i starsi członkowie towarzystwa Naśw. Imienia oraz Dzieci Marji i Dziewice Różańcowe mają wspólne zebranie we czwartek, 28go września, o 8ej wieczorem na sali parafjalnej. X. kapelan S. Ozmina omówi sprawy ważne tyczące młodzieży naszej parafji. Młodzież obojga płci od lat 12stu i wyżej mająca zamiarbrać udział w atletyce, a nie jest członkami powyżej wymienionych oddziałów może się zapisać w ten sam wieczór na sali. Każdy członek ma być obecny.

*

W sobotę, 7go października Dziewice Różańcowe urządzają jesienny bal na sali „Community" pnr. 1335 N. California ave., o 8ej wieczorem.

*

W poniedziałek rozpoczęła się w parafji św. Fidelisa nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Msza św. i nowenna odbywa się co rano o 8:30. Nowenna kończy się 3go paździenika z wystawieniem i święceniem róż na cześć tej Patronki.

*

W niedzielę, 1go października parafja św. Fidelisa obchodzi 7mą rocznicę swego założenia. Z tej okazji Kluby Tad. Kościuszki i Królowej Jadwigi urządzają parafjalny bankiet, który odbędzie się na sali parafjalnej o 6ej wieczorem. Bilety można zakupić na plebanji w piątek. Program będzie bardzo bogaty, składający się z występu dziatwy szkolnej pod egidą Wiel. Sióstr Józefinek, występu Chóru parafjalnego pod egidą F. Czonstki, oraz mówców znanych na Polonji. Każdy parafjanin interesujący się sprawami parafjalnemi powinien być obecny.

*

W sobotę przypada Spowiedź św. dla Dzieci Marji i Dziewic Różańcowych oraz Niewiast Różańcowych. Komunja św. dla Dzieci Marji i Dziewic Różańcowych o 7ej rano w niedzielę, dla Niewiast Różańcowych o 8ej rano. Przyjęcie nowych członkiń do Niewiast Różańcowych odbędzie się o 8ej rano zaraz po Mszy św. Po południu o 2:30 odbędzie się procesja, na rozpoczęcie nabożeństwa różańcowego i przyjęcia zapisanych członkiń do Dzieci Marji i Dziewic Różańcowych.

Ze Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich odbędzie się jutro, w czwartek, dnia 28-go września, w sali ob. Kazimierza Lacha, pnr. 1125 Noble ulica. Początek o godzienie 7:30 wieczorem.

Zarząd zaprasza na to posiedzenie wszystkich członków i członkinie, gdyż pod obrady przyjdą ważne sprawy. Nowi członkowie i członkinie będą mile widziani. — Zarząd.

GWARANTOWANA PRACA $1.50
B. H. Waisman, właściciel.
Specjaliści — tępiciele szczurów, myszy, karaluchów, pluskiew, wodnego robactwa, mrówek i moli.
Sanitary Exterminating Co.
1105 S. Crawford Avenue
Van Buren 2002

Progress Roofing Co.
POKRYWAMY DACHY
Płaskie i nagonty odpowiednim materjałem i wszystkie roboty blacharskie.
1630-32 W. DIVISION STREET
Telefon Armitage 2945
G. S. GROCHOWSKI, WŁAŚCICIEL

GLANZ MORTGAGE CO.
1112 MILWAUKEE AVENUE
Wynajmijcie skrzynkę w naszym Skarbcu Ochronnym na papiery wartościowe, biżuterje itp.; będą tam zupełnie bezpieczne.
Asekuracja wszelkiego rodzaju na duże i małe sumy.

NIESPODZIANKA NA RADJO

Jutro o 8-ej rano nastawcie radja na stację WSBC (1210 kil.)

PADEREWSKI DA KONCERT W DETROIT.



Mistrz Ignacy Jan Paderewski, najsławniejszy dziś pianista w świecie, da koncert w mieście Detroit dnia 12-go stycznia, 1934 roku.

Recital urządzony będzie w Masonic Auditorium i już teraz budzi olbrzymie zainteresowanie.

Frank E. Fisher, zarządca Masonic Auditorium, zawiadomił wczoraj, że nazwisko Paderewskiego wciągnięte zostało na listę programu koncertowego w przyszłym sezonie zimowym jako najgłówniejsza atrakcja.



NOTATKI REPORTERA

Jutro w sali parafjalnej. w West Pulman.

Odbędzie się posiedzenie delegatów i delegatek Wydziału Obchodów Narodowych jutro, dnia 28go września, o godzinie 7:30 wieczorem. Prezesem jest Juljan Rusin, a sekretarzem protokółowym Leon A. Adent.

* * *

Jutro lekcja chóru Dudziarz im. I. J. Paderewskiego.

Lekcje Chóru Dudziarz im. I. J. Paderewskiego odbywają się w czwartek każdego tygodnia, w sali p. J. Stefanika, przy narożniku Noble i Superior ul., o godz. 8ej wieczorem. Członkowie proszeni są o stałe uczęszczanie, gdyż pracy w przygotowaniach do koncertu jest bardzo dużo, jak podaje J. Bolsiewicz, sekretarz.

* * *

Ważne dla obywateli zebranie.

Jutro, dnia 28go września, w sali Augustyna, pnr. 1259 Cornell ulica, odbędzie się regularne posiedzenie Klubu Polsko - Amerykańskiego Obywateli chicagoskich. Omawiana będzie sprawa zamrożonych banków. Początek obrad o godz. 8ej wieczorem. Do klubu tego należeć może każdy obywatel, bez różnicy w jakiej części miasta zamieszkuje.

* * *

Poszukują weteranów amerykańskich polskiego pochodzenia

Do biura Amerykańskiego Legjonu, pnr. 209 N. La Salle ulica zgłosić się mają w tych dniach także i Polacy: Józef Brożański, Franciszek J. Kotalik, Adam Kunicki, Michał Tokarski, Jan Waliński, Stanisław Zajewski, Piotr Sawitrulewicz i Wincenty Cichowicz. W biurze weteranów oddane wyżej wspomnianym będą papiery świadczące o ich honorowem zwolnieniu ze służby wojskowej przez Wuja Sama, czyli t. zw. „discharge papers".

* * *

Kambelec stanie prze ławą wielkoprzysięgłych.

Za postrzelenie chłopca Vandell Kambelec, lat 40, z pnr. 4715 S. Elizabeth ul., wczoraj przekazany został ławie wielko przysięgłych przez sędziego Greena w sądzie „Felony", który na aresztanta nałożył kaucję w sumie $10,000. Jan Żak, lat 17, z pnr. 4716 S. Racine ave., zeznał, że został postrzelony przez Kambeleca dnia 18 września. Wczoraj Żak stanął w sądzie świadcząc, że jeszcze znajduje się pod opieką lekarza. Kambelec przyznał się do postrzelenia Żaka, ale na swoje usprawiedliwienie powiedział, że uczynił to dlatego, że Żak „mojemu psu od kilku miesięcy nie daje spokoju". Kambelec za podobną sprawkę już przedtem siedział dwa lata w więzieniu stanowem, dwukrotnie go też aresztowano za napady choć nie procesowano, jak świadczył policjant Józef O' Malley.

* * *

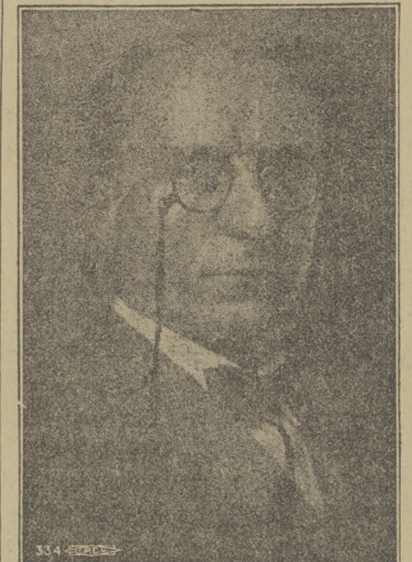
Elewator spadł; nikt nie został okaleczony.

W budynku powiatowym wczoraj wydarzył się wypadek — lina ciągnąca elewator zerwała się i spodziewano się, że elewator ten z 16tu osobami runie na dolne piętro. Dzięki jednak szybkiemu zorjentowaniu się operatora A. F. Dulskiego, który zaaplikował hamulce bezpieczeństwa, nikt w wypadku tym nie został okaleczony, gdyż elewator zatrzymano między piętrami. Ale nim jadących wydobyto upłynęło 25 minut.

* * *

Weberowcy grać będą z klubem z South Bend.

W przyszłą sobotę, dnia 30go września, o godz. 2ej po południu na boisku Crevier Stadium (St. Philip's Field), przy narożniku Kedzie i Jackson bulwaru do gry w piłkę nożną staną dwie silne jedenastki studenckie, jedna z Weber High, a druga ze szkoły św. Jadwigi w South Bend, Ind. Weberowcy mają nadzielę, że tym razem uda im się pokonać gości z South Bend, którzy w roku ubiegłym sprawili chicagowianom lanie bijąc ich punktami 6 do 0.



EDMUND K. JARECKI, sędzia powiatowy.

Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj wiadomość, że sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki urzędując w sądzie nagle „zasłabł" tak iż musiano go natychmiast przewieźć do szpitala.

Była to tylko pogłoska, na szczęście nie prawdziwa. Sędzia Jarecki wczoraj w sądzie powiatowym, przy zdrowiu jak najlepszem, załatwiał szybko sprawy podatkowe i sprawił, iż do kasy powiatowej z podatków wpłynęło około $100,000.

Reporterzy pism chcąc pogłoskę tę sprawdzić udali się do sali sądowej i tam zastali sędziego Jareckiego telefonicznie powiadamiającego swego syna, Jana, który jest jednym z asystentów prokuratora miejskiego, że jest zdrów, że pogłoska mija się z prawdą.

Dekorujcie Na Dzień Pułaskiego.

W dniu 11. października będziemy obchodzili, jak corocznie, święto narodowe ku czci bohaterskiego generała Kazimierza Pułaskiego, poległego za wolność i niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Każdy Polak w Ameryce powinien sobie zdawać sprawę z tego czem jest tu dla nas nieśmiertelna sława gen. Pułaskiego, ojca kawalerji amerykańskiej i jak podnosi nasz prestiż wobec rdzennych Amerykanów.

Jest naszym obowiązkiem przypominać ciągle ogółowi amerykańskiemu naszych wspólnych bohaterów: Pułaskiego i Kościuszkę i jest to także w naszym własnym interesie.

W tym roku, ze względu na odbywającą się w Chicago wystawę światową, powinniśmy, więcej niż kiedykolwiek, wystąpić okazale i przyczynić się do propagandy chwały imienia bohaterskiego gen. Pułaskiego, oraz wykazać siłę i ilość naszej Polonji w Chicago.

Redakcja nasza uważa za najwspanialszą i najwłaściwszą dekorację, na ten dzień: wystawienie w oknach wszystkich sklepów, biur, restauracji i mieszkań polskich, reprodukcji obrazu pędzla prof. Stanisława Batowskiego „Śmierć Generała Kazimierza Pułaskiego pod Savannah" i umieszczenie napisu: „Pulaski Day".

Wielu ludzi zakupiło już, na wystawie światowej, piękne i prawdziwie artystycznie wykonane reprodukcję tego obrazu, dla swych mieszkań, ale wielu jeszcze ich nie posiada; ci mogą nabyć takowe w administracji naszego Dziennika, po zniżonej cenie 50 centów za sztukę (na wystawie obecnie 75 centów), także można zamawiać przez pocztę.

Niech nie zabraknie jednego domu polskiego w Chicago, któryby na dzień Pułaskiego nie wystawił w oknie tej reprodukcji.

Pokażmy przytem wszystkim ilu nas jest w Chicago.

Z Posiedzenia w 31-szej Wardzie.

W ubiebły poniedziałek w sali parafjalnej św. Fidelisa, przy Hirsch bulwarze i Washtenaw ave., odbyło się regularne posiedzenie Polsko - Amerykańskiego Demokratycznego Klubu 31ej wardy, przy bardzo licznym udziale członków. Posiedzenie to poprowadził p. Franciszek J. Kruppa, prezes klubu, a sekretarzował p. Kazimierz Szymański. Przyjęto także jako nowych członków 20 obywateli. Rozdane też zostały nowe konstytucje. Na wniosek Stanisława Orłowskiego zebrani uchwalili wysłać na ręce Prezydenta Stanów Zjednoczonych p. F. D. Roosevelta rezolucję nawołującą do szybkiego załatwienia się z pieniądzmi w zamkniętych bankach. Omawiano też szeroko sprawę ignorowania rodaków naszych w wardzie zamieszkałych i dano wotum zaufania administracji za kroki powzięte. Omawiano także sprawę wiosennych wyborów na reprezentantów stanowych i Senatora stanowego w 23cim dystrykcie i uchwalono, iż na wiosnę będzie polski kandydat na reprezentanta stanowego w 23cim dystrykcie, w którym 60 procent to polskie głosy i jeden kandydat na stanowego senatora z tegoż samego dystryktu.

Zwołane też wkrótce będą administracje klubów, towarzystw, w dystrykcie ażeby rozpocząć pracę dla dobra nas wszystkich. Przy sposobności podajemy do wiadomości czytelników iż wkrótce w 31ej wardzie ukaże się poraz pierwszy nowe pisemko polskie a referentem tegoż będzie p. Franciszek J. Kruppa.

Ostatnie dziecko zwią czasem wyskrobkiem.

ROMAN KOSINSKI
1039 Milwaukee Ave.

Zegarki
Diamenty
Ślubne Obrączki
Srebrne Wyroby
Zegary, Reperacja
Zegarków i Biżuterji
Egzaminacja Oczu
Dopasowanie Okularów
DR. HENRY F. KOSIŃSKI
OPTOMETRYSTA
TELEFON ARMITAGE 3038

W CZWARTEK — SKLEPY OTWARTE OD 9:30 RANO DO 9 WIECZOREM


Parowane Mleko
4 puszki za 22c
Libby's, Pet albo Carnation mleko. Wysokie puszki.



UPTOWN CHICAGO: Broadway at Lawrence
NORTH SIDE STORE: Lincoln & Belmont Ave.
NORTHWEST STORE: Chicago Ave. & Ashland
SOUTH SIDE STORE: 47th Street & Ashland
SOUTHEAST STORE: 91st St. & Commercial
HAMMOND, IND., STORE Hohman Ave. at Sibley



Peaberry KAWA
3 funty za 43c
Świeżo upalana, wyborna kawa. 6 funtów odbiorcy.

W CZWARTEK -- ŻNIWO TANIOŚCI!

25c Colgate's PASTA DO ZĘBÓW

14½c
Popularna pasta do zębów, dla dzieci i dorosłych. Specjalnie!


20c BAYER'S ASPIRYNA
Prawdziwa Bayer's aspiryna, 10 tabletek w blaszanem pudełku, specjalnie za.. 10c

MYDŁO DO GOLENIA
"Perfection" marki. 4 odbiorcy. — Specjalnie, KAWAŁEK...... 2½c

Chłopięce Leatherette KURTKI
Są Podszyte Kożuszkiem! I Są Bardzo Ciepłe!

▪ Tylko czarne
▪ Mają 4 kieszenie
▪ Wielkości 6 do 18
$2.49
Każdy Chłopiec Będzie Chciał Taką Kurtkę do Szkoły!
Dlaczego czekać jeszcze miesiąc lub dłużej na zakupienie takiej ciepłej, modnej kurtki, kiedy możecie sobie oszczędzić kilka dolarów gdy zakupicie ją teraz! Udało się nam zrobić specjalne zakupno przed podwyższeniem cen... później ceny będą daleko wyższe! Popularny styl o dwóch rzędach guzików, z paskiem dookoła i dużym wombat kołnierzem.

Znana Familijna MĄKA

24½ funtowy woreczek $1.05
Do wyboru Ceresota albo Pillsbury's mąka. Dobra do każdego celu.

ASORTOWANE PRECELKI
Podajcie je z piwem!
10c FUNT
Smaczne, kruche precelki, które polepszą smak Waszego 3.2 piwa. Odpowiednio osolone.

KARTOFLE
Z Wisconsin
25c PEK
Duże białe kartofle, specjalnie cenione.
Duże dojrzałe banany, TUZIN..... 16¢


TOPIONY SMALEC
Smalec znanej Armour's albo Wilson's marki. — FUNT 6c

KRAJANA SŁONINA
Smaczna słonina, owijana w cellophane. — ½-funtowa paczka SPECJALNIE....... 6½c

MĘSKIE OVERALLS
$1.00 Wartości
69c
Modre hickory i modre, potrójnie ściegowane overalls — z lużnemi kieszeniami i podwójnemi szewkami. — Wielkości do 44.

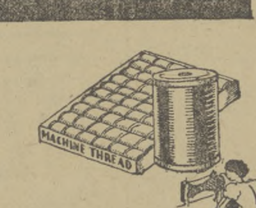
KOSZULE I BLOOMERS
Dla Kobiet
19c SZTUKA
Średniej wagi koszule i bloomers o wełnianej barwie. Wielkości dla kobiet, 38 do 44.

DAZZLE SZUWAKS

4½c Puszka
Czarny, ceglasty albo brunatny szuwaks. Zwykłe 10c puszki.
Dział drobiazgów.

Śpiewające KANARKI
Samce rolery o pełnem upierzeniu!
$2.79 Każdy
Silne, zdrowe samce rolery o pełnem upierzeniu. Będą wkrótce w pełnym śpiewie. Specjalnie cenione! Pisana gwarancja z każdym ptakiem.

Klatka albo Podstawa
Do Wyboru, Każda
76c
11-calowe klatki z drucianą siatką od rozsypywania ziarn, grządkami, huśtawką i kubkami. Podstawy w kształcie pełni księżyca, w kolorach do pary.


HERSHEY'S KISSES
Czysta mleczna czekolada — w owijkach. — 2 funty odbiorcy. Specjalnie FUNT..... 19c

Nici do Szycia na Maszynie
100 jardów na szpulce. Czarne i białe. No. 40, 50 i 60. 30c wart. TUZIN 12½c

BARYŁKI DO WINA!

5 Galonowe..... $1.25
10 Galonowe..... $1.95
15 Galonowe..... $2.25
20 Galonowe..... $2.85
25 Galonowe..... $3.25
30 Galonowe..... $3.98

Buster Brown POŃCZOCHY

7½c PARA
Doskonałej jakości pończochy, ⅝ długości. — Wielkości dla dzieci 6 do 9½.

RAMY Do Suszenia Firanek
$1.19
5x8-stopowe ramy ze stałemi, nierdzewiejącemi szpilkami, numerami i podpierką w środku. Do firanek każdej wielkości.

COLD PACK CANNER
$1.19
25-kwartowej wielkości — siwo emaljowane, niespajane kociołki, — kompletnie z pokrywą i drucianą ramą, która pomieści 7 kw. słoików

KOTŁY DO PRANIA
$1.89
Duże nr. 9 kotły z miedzianem dnem, drewnianemi stałemi rączkami i jedno-sztukową pokrywą.


PAPIER TOALETOWY
4-uncjowe rolki, zwykłej 3½c wartości. 5 za 8c

ZELÓWKI, OBCASY
Oak zelówki i gumowe obcasy podbite na poczekaniu albo dostawione. — Para...... 57c

Dam. Flaneletowe Nocne KOSZULE
39c
Desenie w różowe albo niebieskie paski. Numer 17. 3 odbiorcy.

PRASY DO WINA
Familijnej wielkości. Dobrze zrobione i silne. $2.39

DESKI DO PRASOWANIA
Składane deski z powierzchnią pełnej wielkości. 84c

TARŁA DO PRANIA
Z pełnej wielkości powierzchnią do tarcia. Specjalnie.... 44c

Kwartowe SŁOIKI
TUZIN 52c
Dobrej jakości szklane słoiki, kompletnie z pokrywami i gumowemi obrączkami. — Bardzo specjalnie!

Żadnych Zamówień Pocztą Ani Telefonem — Zastrzegamy Sobie Prawo Ograniczenia Ilości